Starostwo Grodzkie w Białymstoku
Egzemplarz obowiązkowy

REDAKCJA
BIAŁYSTOK
RYNEK KOŚCIUSZKI 1. Tel. 6

Dziennik Białostocki

ADMINISTRACJA
BIAŁYSTOK
Lipowa 1, Tel. 11
Konto P. K. O. 64.166

PIĄTEK 17 PAŹDZIERNIKA 1930 R. CENA 20 GR.

Przed ogłoszeniem list państwowych

Decydujące posiedzenie państwowej komisji wyborczej

Wczoraj wieczorem rozpoczęło się decydujące posiedzenie państwowej komisji wyborczej w Warszawie.

Obrady przeciągnęły się do późnej nocy, ponieważ komisja przeprowadzić musiała dyskusję ogólną i szczegółową w sprawie zakwestjonowanych 6 komunistycznych list państwowych oraz załatwić musiano kwestję poszczególnych kandydatów listy Centrolewu i listy Stronnictwa Narodowego. Wiadomo bowiem, iż niektórzy kandydaci, figurujący na tych listach, jak p. Al. Dębski z listy nr. 4 oraz p. Lieberman, Pragier i Witos z listy nr. 7 wycofali swe kandydatury.

Dziś upływa termin ogłoszenia w „Monitorze Polskim" list państwowych.

Depesza ks. Takamatsu do P. Prezydenta

przed opuszczeniem granic Polski

Opuszczając granice Polski brat cesarza japońskiego książę Takamatsu wysłał z Chojnic do p. Prezydenta Rzeczypospolitej następującą depeszę:

„Opuszczając Pański szlachetny kraj, pragnę wyrazić Waszej Ekscelencji moją szczerą wdzięczność za gościnność, której doznałem w czasie mego pobytu w Polsce zarówno ze strony Waszej Ekscelencji jak i narodu polskiego.

Unoszę ze sobą niezapomniane wspomnienie tego miłego pobytu. Proszę Waszą Ekscelencję, ażeby zechciała złożyć wyrazy mego uszanowania Pani Mościckiej, dołączając doń podziękowanie księżnej.

(—) *Nobuhito.*

Zbrodnia i samobójstwo wiceprezydenta Sosnowca

Strzały do żony na tle różnic politycznych

SOSNOWIEC, 16. 10. — Dziś o godzinie 10-ej rano Zagłębie Dąbrowskie zostało wstrząśnięte wiadomością o usiłowanem zabójstwie i samobójstwie wiceprezydenta m. Sosnowca, Kazimierza Jarży. Przechodząc ulicą z żoną Aleksandrą, Jarża dobył w pewnej chwili rewolwer i kilkoma strzałami ciężko zranił żonę w szyję i w piersi.

Gdy ranna upadła na chodnik Jarża oddał do siebie dwa strzały i padł trupem na miejscu.

Ciężko ranną Jarżową odwieziono do szpitala. Lekarze mają nadzieję utrzymania jej przy życiu. Jarża osierocił pięcioro dzieci. Żonę poślubił przed rokiem.

Zmarły był wiceprezydentem m. Sosnowca od lat pięciu przez dwie kadencje, należał do egzekutywy PPS. CKW. Zagłębia Dąbrowskiego.

Żona jego stała się ostatnio zwolenniczką secesjonistów z partji adw. Pawełka i Radka, którzy niedawno wystąpili z PPS. Na tem tle dochodziło między małżonkami do sprzeczek i awantur.

Sprzeczki te osiągnęły punkt kulminacyjny, gdy Jarżowa wyprowadziła się od męża i została przyjęta do kancelarji adw. Pawełka w charakterze urzędniczki.

Samobójstwo wiceprezydenta Jarży i usiłowanie zabójstwa wywołało w Zagłębiu wielkie wrażenie. (S).

Śmierć pilota w płonącym samolocie

po odpadnięciu skrzydeł nad lotniskiem w Krakowie

KRAKÓW, 16.10. Dziś około godz. 10 przed południem na lotnisku wojskowem w Rakowicach wydarzyła się katastrofa lotnicza, której ofiarą padł porucznik pilot Stanisław Nowakowski z 1 pułku lotniczego w Warszawie, będący na kursie pilotażu myśliwskiego przy 2 pułku lotniczym w Krakowie.

Podczas ćwiczeń, w chwili gdy ppor. Nowakowski wykonywał ćwiczenia akrobatyczne na wysokości 1000 metrów nagle oberwało się od aparatu jedno skrzydło, wskutek czego maszyna zaczęła tracić równowagę.

Po chwili odpadło i drugie skrzydło, motor zaś w dalszym ciągu szedł pełnym gazem.

Skonsternowany widocznie niespodziewanym wypadkiem pilot Nowakowski nie zgasił motoru, wskutek czego prawdopodobnie na płatowcu powstał pożar i samolot, płonąc zaczął opadać w dół.

W ostatniej chwili ś. p. Nowakowski usiłował ratować się przy pomocy spadochronu, niestety było już zapóźno. Pilot poniósł śmierć na miejscu pod szczątkami płonącej maszyny.

KANDYDACI Z WARSZAWY na liście tron. Narodowego

Na liście kandydatów Stronnictwa Narodowego do Sejmu z Warszawy figurują następujące nazwiska: na pierwszem miejscu prof. R. Rybarski, na drugiem adw. Nowodworski, następnie p. Marjański, p. Z. Zaleska oraz p. Janusz Rabski.

NOWY REKTOR SEMINARJUM DUCHOWNEGO w Łodzi

W związku z nominacją dotychczasowego rektora seminarjum duchownego w Łodzi na biskupstwo sandomierskie, biskup Tymieniecki powołał na rektora seminarjum ks. pr. Krajewskiego, który jednak z powodu słabego zdrowia zrezygnował.

Rektorem seminarjum w Łodzi wobec tego został zamianowany ks. dr. Jacobi.

Zamordowanie kandydatów B. B. w Częstochowie

przez komendanta bojówki P. P. S. C. K. W.

Cztery trupy — czterech rannych

CZĘSTOCHOWA, 16. 10. Tel. wł. — Gmach Kasy chorych w Częstochowie przy ul. Mickiewicza był dziś rano widownią **wstrząsającej zbrodni na tle politycznem.**

W gabinecie inspektora Kasy chorych, Furmańczyka, odbywała się rano konferencja, w której brali udział inspektor Antoni Furmańczyk, komisarz Kasy chorych w Częstochowie Józef Rejowski i naczelny lekarz Kasy dr. Biluchowski.

Około godz. 11 przed południem na korytarz, wiodący do drzwi gabinetu, wbiegł niejaki Jan Kostrzewski,

członek miejscowej bojówki P.P.S. C.K.W.

i odtrąciwszy woźnego, który zastąpił mu drogę, wtargnął do gabinetu, gdzie odbywała się konferencja.

Bez słowa Kostrzewski skierował trzymany w ręku rewolwer w pierś inspektora Furmańczyka i pociągnął za cyngiel.

Padł strzał.

Inspektor Furmańczyk trafiony kulą w serce osunął się martwy na podłogę.

Następnie morderca strzelił do komisarza Rejowskiego, kładąc go

trupem na miejscu.

Kula utkwiła w głowie.

Gdy Kostrzewski skierował broń w stronę dr. Bilichowskiego, lekarz uchylił się tak że kula raniła go tylko lekko w prawe ramię i w prawą nogę. Na odgłos strzałów do gabinetu wbiegli Maciej Mołda prezes Związku pracy N.P.R. lewicy oraz skarbnik tegoż Związku Józef Pukiewicz, oczekujący na komisarza Rejowskiego

w sąsiedniej poczekalni.

Mołda rzucił się na Kostrzewskiego, chcąc wyrwać mu rewolwer.

Odwagę swą przypłacił życiem. Kostrzewski przyłożył mu rewolwer do piersi i strzelił, trafiając Mołdę

w serce.

Następnie strzelił do Pukiewicza i ranił go w nogę.

W tej chwili w drzwiach gabinetu stanęło kilku urzędników Kasy chorych zwabionych strzałami.

Kostrzewski strzelił jeszcze raz w kierunku wchodzących

raniąc ciężko w kolano

jednego z urzędników, Michała Zawadzkiego, oraz jego kolegę Fuksiewicza, poczem wycofał się do małej poczekalni przyległej do gabinetu.

Tu ostatnią kulą wystrzeloną w usta

pozbawił się życia.

Kula przeszła przez podniebienie i przebiwszy czaszkę, utkwiła w suficie. Śmierć nastąpiła natychmiast.

Na miejsce krwawej zbrodni przybyli niezwłocznie prokurator Bogowicz, sędzia śledczy Miller i komendant miejscowej policji nadkomisarz Herr.

Wszyscy trzej zamordowani, jak również dr. Biluchowski, byli

czołowymi kandydatami okręgowej listy Bezpartyjnego Bloku do Sejmu.

Narazie nie ustalono jeszcze ściśle przyczyn tego potwornego aktu terorystycznego członka milicji PPS. CKW.

Nie ulega wątpliwości, że jest to niepoczytalny akt „walki wyborczej".

Kostrzewski, który pracował w spółdzielni robotniczej „Jedność" oraz ostatnio w magistracie częstochowskim jako

woźny muzeum miejskiego,

planował prawdopodobnie oddawna ten zamach.

Stwierdzono, że przychodził *on codziennie rano* do oddziału chirurgicznego Kasy chorych na opatrunki. Tu

dowiadywał się stale

o inspektora Furmańczyka, do którego jak mówił miał interes. Dziś rano Kostrzewski wyraził życzenie zobaczenia się z inspektorem.

Nadmienić należy, że w związku z likwidacją bojówek, jakie na terenie całego państwa przeprowadzają władze bezpieczeństwa, u Kostrzewskiego odbyła się przed kilku dniami

rewizja w poszukiwaniu broni,

której jednak nie znaleziono.

Potworne morderstwo wywołało w mieście wstrząsające wrażenie.

*

W związku z mordem

aresztowanych zostało

w Częstochowie kilku działaczy P.P.S. C.K.W. między innymi b. poseł Józef Kazimierczak, redaktor „Częstochowianina" Ignacy Lewjak, radny miejski, prezes miejscowego OKR. P.P.S. Wacław Chojnacki oraz urzędnik magistratu wybitny działacz P. P. S. C.K.W. na terenie Częstochowy Gustaw Żarski.

*

„Iskra" podaje, iż zachodzi przypuszczenie, że tłem zamachu jest zemsta miejscowych działaczów cekawistycznych za to, iż prokurator sądu okręgowego wszczął dochodzenie przeciwko Stowarzyszeniu spożywczemu „Jedność" ekspozyturze P.P.S. C.K.W. w związku z nadużyciami, jakie zostały tam popełnione.

*

Straszny czyn szaleńca w Częstochowie, z którego ręki padli trzej czołowi kandydaci Bezpartyjnego Bloku do Sejmu i który zbiegł się z zamachem wybitnego członka P.P.S. C.K.W. w Sosnowcu na własną żonę, musi wywołać uczucie zgrozy w całem społeczeństwie bez różnicy przekonań.

Strzały, które padły wczoraj w Częstochowie i Sosnowcu, oświetliły krwawo straszne skutki niedopuszczalnej metody politycznej, nie znającej żadnej miary w szkalowaniu, jątrzeniu i podburzaniu.

Że w tej zatrutej atmosferze mogą rodzić się czyny tak zbrodnicze, jak opisane powyżej, jest, niestety, aż nazbyt oczywiste. Kto w agitacji politycznej nie waha się apelować do najniższych instynktów ludzkich, musi zebrać owoce sianego wokół zdziczenia, musi doczekać się, że obałamuceni przez niego szaleńcy chwycą za rewolwer nietylko przeciw przeciwnikom politycznym, lecz także przeciw członkom rodziny.

Sprawcy krwawych zamachów usiłowali sami sobie wymierzyć sprawiedliwość, kierując ostatnie kule rewolwerowe przeciw sobie. Ten akt ekspiacji nie może jednak wystarczyć ze społecznego punktu widzenia. Należy sięgnąć do istotnych źródeł zatrutej wody, w której lęgną się bakterje zła i uniemożliwić dalsze rozprzestrzenianie się tego groźnego jadu.

Opinja publiczna musi zażądać natychmiastowej zmiany jątrzących partyjnych metod politycznych, wiodących do tak okropnych czynów. Echo ostatnich strzałów powinno wstrząsnąć sumieniami i wezwać do opamiętania tych, którzy tak lekkomyślnie szafują sianiem nienawiści i insynuacyj, nie oszczędzając nawet najczystszych i największych jednostek w narodzie.

AUDJENCJE u p. Prezydenta

P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj rektora Uniwersytetu warszawskiego prof. Michałowicza, profesora Politechniki warszawskiej Maksymiljana Hubera i min. Kwiatkowskiego.

W zrewoltowanej Brazylji

Rewolucja w Brazylji objęła miasto Sao Paulo, wierne dotychczas rządowi związkowemu. Na zdjęciu widok głównego placu w Sao Paulo.

Pod sztandarem Marszałka Piłsudskiego

Odezwa kolonistów niemieckich Treviranusowi

Na wiecu, odbytym w dniu 12.10 1930 roku we wsi Paproć Duda, gminy Jasienica, powiatu ostrowskiego, została uchwalona przez kolonistów niemieckich, osiadłych w Polsce następująca rezolucja:

„My, mieszkańcy wsi Paproć Duda, gminy Jasienica powiatu ostrowskiego, niniejszem zakładamy najkategoryczniejszy protest przeciwko mowie wygłoszonej przez ministra niemieckiego Treviranusa, czyhającej na całość ziem Polski.

Mylisz się, panie ministrze Treviranusie, jeśli sądzisz, że jesteśmy osłabieni, lub ubolewamy za burzycielami ładu i porządku. Zapewnić Cię chcemy, że osłabieni nie jesteśmy, wiara w naszego Bohatera nie słabnie, lecz potęguje się z każdą chwilą.

W walce o wolność Polski stać było nas na ofiary, dziś przyszedł czas na oczyszczenie Jej z mętów. Naród nasz, jako pragnący pokoju, protestuje, wnosząc na ręce władz wyrazy zapewnienia, że w razie potrzeby, granic Ojczyzny strzec będziemy pod wodzą Marszałka Józefa Piłsudskiego, dla którego ufność nasza jest niezachwiana, o czem poświadczą nadchodzące wybory".

Edward Sonnenberg — nauczyciel, Otto Buze, August Buze, Ludwik Buze, Piotr Fuszczewski, Stanisław Dzierża, Bolesław Dzierża, Rudolf Digert, Rudolf Sztejmejer, Reichenbach Stanisław, Robert Sztikmejer, Gustaw Rudolf Buze, Rudolf Szulc, Józef Ogrodnik, Ferdynand Szyc.

Samobójstwo oficera artylerji

na sali sądowej w Równem

RÓWNE, 16. 10. — Tel. wł. — Przed trybunałem sądu wojskowego w Równem stawał ppor. artylerji konnej Wakalski, oskarżony o fałszywą grę w karty.

Po odczytaniu przez przewodniczącego trybunału wyroku, skazującego oskarżonego na dwa tygodnie aresztu, ppor. Wakalski szybkim ruchem dobył rewolweru i celnym strzałem w serce pozbawił się życia w oczach sądu.

Bunt w londyńskim „Arcosie"

Urzędnicy sowieccy odmawiają powrotu do Rosji

W sowieckiej misji handlowej w Londynie, osławionym „Arcosie", wybuchł nowy skandal. W przeczuciu zdrady komunizmu, Moskwa odwołała kilkunastu urzędników misji do Rosji.

Szef misji Szostak i sekretarz komunistycznej organizacji urzędników misji Zilbersztejn, zastosowali się do rozkazu i wyjechali do Rosji, natomiast pozostali wezwani urzędnicy zwrócili się do władz angielskich z prośbą o udzielenie im prawa azylu.

W przewidywaniu awantur

Reichstag niemiecki obradule pod ochroną policyjnych tanków wodnych, zlewających w razie potrzeby demonstrantów silnemi, na 60 do 100 metrów dalekiemi strugami wody.

Pierwsze listy okręgowe do Sejmu

w Łowiczu, Błoniu i Lublinie

W okręgu wyborczym Nr. 11 — Łowicz zgłoszono pierwsze 4 okręgowe listy kandydatów do Sejmu.

Liście Bloku lewicy socjalistycznej przoduje adw. H. Ehrlich i inż. W. Alter. Na czele listy komunistycznej stoi Fr. Szlenk z Kutna i A. Brzozowski z Łowicza, a na czele listy PPS. lewicy — M. Maruziak z Włocławka i M. Błoński z Krośniewic.

Na czele listy Centrolewu (Związek obrony prawa i wolności ludu) w tym okręgu stoi b. poseł Andrzej Czapski, za nim b. poseł Ludwik Śledziński, na dalszych miejscach Fr. Rogowski i J. Janiak.

W okręgu wyborczym Nr. 12 — Błonie, zgłoszono komunizującą listę lewicy chłopskiej, na czele której figurują nazwiska: M. Gniazdowicz i J. Mamoński.

W okręgu Nr. 26 — Lublin zgłoszono listę PPS. lewicy z nazwiskami: Wiktor Chróściel — ślusarz i Jerzy Dupczak — robotnik na czele.

Fatalne skutki zabawy zapałkami

Połowa wsi zamieniona w zgliszcza

ZDOŁBUNÓW, 16.10. — Tel. wł. — Wczoraj przed wieczorem na podwórzu zagrody Paraski Ikacznikowej w Czerniachowie w pow. zdołbunowskim bawiła się gromadka dzieci, pozostawionych bez dozoru.

Dzieci, przyniósłszy z chaty zapałki, zrobiły ognisko. Płomienie ogniska ogarnęły wkrótce znajdującą się pod szopą słomę, od której zajęło się całe gospodarstwo.

Ogień z powodu silnego wichru przerzucił się następnie na sąsiednie zagrody, tak, że więcej niż połowa wsi stanęła w płomieniach.

Ogółem ogień strawił 40 gospodarstw wraz z inwentarzem żywym i martwym. Straty wyrządzone przez pożar, sięgają ponad 150 tys. złotych.

Konkurenci monopolu spirytusowego

Tajna gorzelnia w lesie na kresach

ŁUCK, 16.10. — Tel. wł. W lesie michalińskim niedaleko Kostopola władze policyjne wykryły w ukrytej w gąszczu odludnej chacie tajną gorzelnię.

Policja otoczyła tajemniczą chatę i weszła do wnętrza, gdy gorzelnia była w ruchu. Aparaty opieczętowano, a właściciela tajnej gorzelni Jana Falkowskiego i dwu pomocników aresztowano.

W imię czego?

Komu torują drogę partje opozycyjne, z tak zaciekłym i nieprzebierającym w środkach fanatyzmem przeciwstawiające się Marszałkowi Piłsudskiemu.

Opinja szerokich rzesz pracujących odgradza się coraz dobitniej od grup opozycyjnych; coraz wyraźniej stwierdza, że z ich destrukcyjną robotą nie chce mieć nic wspólnego.

Ale dlatego właśnie z tym większym pytaniem naciskiem, komu przypadną w udziale rezultaty tej nieobliczalnej akcji, w której zatrute pociski, ciskane z wiecowej mównicy prowodyrów partyjnych, znajdują nieoczekiwanych a ślepych wykonawców w Jagodzińskich i Markowskich?

Sam fakt nagłej i z pewnością nieskłamanej paniki, jaka partyjne koła opozycji ogarnęła na wieść o zbrodniczych przygotowaniach do zamachu, świadczy, że przygotowania te stały się dla nich niespodzianką; że między ośrodkami kierowniczemi t. zw. C.K.W. a ich rozgałęzieniem u dołu zerwały się nici porozumień, sprowadzając rozprzężenie, chaos i ruinę dawnej organizacji.

Kierownicze ośrodki P. P. S. C. K. W. stanowiące awangardę opozycji w jej zaciętrzewionej walce z Marszałkiem Piłsudskim, wzdrygają się przed widmem zbrodni, która spróbowała podnieść głowę, z ich własnych zanarchizowanych szeregów. Resztą rozsądku politycznego i odruchem ludzkiego sumienia odpychają to straszne widmo od siebie, wiedząc, że pod jego ciężarem zawaliłyby się w w mgnieniu oka wszystkie ich ambicje i wszystkie marzenia.

Ale odżegnując się od fermentów, jakie powstały w jej obozie, poza kontrolą jej władz, partja wydaje na siebie wyrok niemniej ciężki: wyznaje, że wypuściła z ręki ster kierownictwa i przestała panować nad własnym terenem.

I tu właśnie w całej sile staje przed prowodyrami opozycji nieodparte pytanie całego społeczeństwa:

— W imię czego po władzę nad państwem sięgają ludzie, którzy władzy utrzymać nie potrafią nawet na własnem podwórku partyjnem?

Rozbicie przedwyborcze wśród chłopów radykalnych

W trzech okręgach województwa poznańskiego, a mianowicie w Poznaniu, Szamotułach i Gnieźnie, jakoteż w jednym okręgu pomorskim wystawia listy kandydatów Związek drobnych rolników i osadników.

Jest to organizacja o charakterze radykalnym, pod względem programowym zbliżona do PSL. Wyzwolenia, ale różniąca się z nim ugrupowaniem w sprawach personalnych, na tle obsadzania list kandydatów.

Mówią ogólnie, że w tych okręgach lista ta może zabrać wiele głosów liście Centrolewu.

„Piast" bydgoski nie chce słyszeć o mieszkaniach partyjnych

Mówią w kołach politycznych, iż zwolennicy „Piasta" w Bydgoszczy postanowili nie poddawać się decyzji zarządu głównego partji i wystawić własną listę.

Na liście tej mają figurować nazwiska miejscowych Piastowców, w pierwszym rzędzie p. Kosiaka z Inowrocławia i Letkego z Bydgoszczy.

GIEŁDA

WARSZAWA, 16.10.

Banknoty

Dol. Stan. Zjedn. 8.96.

Papiery lokacyjne

Dolarówka 58, 6 proc. poż. dol. 79, 4 proc. poż. Inwest. 104.5, 8 proc. LZZ. dol. 91, 4 i pół proc. LZZ. 61.25, 6 proc. oblig. m. Warszawy 50, 4 i pół proc. LZ. m. Warszawy 51.5, 5 proc. LZ. m. Warszawy 55, 8 proc. LZ. m. Warszawy 71.75, 8 proc. LZ. Łodzi 65, 10 proc. LZ. Radomia 75.5, 10 proc. LZ. Siedlec 75.5

Akcje

B. Polski 158.75, B. Przem. we Lwowie 65, Kijewski 40, Puls 54.5, Spiess 57, Elektr. Dąbrow. 30, Warsz. Cukier 32.5, Węgiel 39.5, Lilpop 23.5, Modrzejów 8.75, Norblin 45, Ostrowieckie 55, Parowozy 18.25, Starachowice 11.5, Borkowski 3, Jabłkowscy 4, Haberbusch 114, Spirytus 21.

Bunt „Piasta" w Wielkopolsce

przeciwko dyktatorom partyjnym i „Centrolewowi"

W obliczu zakusów wroga trzeba współpracować z Rządem

POZNAŃ 16.10. Ogromne wrażenie wywarła w Poznaniu wiadomość, że w PSL. „Piast" nastąpił rozłam i ogromna większość organizacyj powiatowych tego stronnictwa, reprezentowana przeważnie przez prezesów powiatowych, uchwaliła wczoraj na zjeździe wyłamać się z pod komendy dotychczasowego kierownictwa partji w tej dzielnicy i stworzyć nową organizację: „Niezależne P. S. L. „Piast".

Nowa organizacja wystawi w wyborach do Sejmu i Senatu własną listę.

Rezolucja, uchwalona na wczorajszym zjeździe, potępia władze naczelne i wojewódzkie „Piasta" za to, że zamiast doprowadzić do złączenia całego ideowego ruchu ludowego, oddały „piastowców"

pod komendę Centrolewu i wzywa cały ogół wsi polskiej do zerwania z Centrolewem; równocześnie wyklucza z szeregów stronnictwa tych przywódców, którzy przeforsowali poddanie się „Piasta" Centrolewowi.

Zebrani wyłonili wojewódzki komitet organizacyjny i wezwali wszystkie jednostki dotychczasowego stronnictwa „Piasta" do zerwania z obecnemi władzami stronnictwa.

Dalej zebrani stwierdzają, iż wobec zakusów odwiecznych wrogów Polski na całość granic Rzeczypospolitej, jedyną odpowiednią wielkiego narodu musi być zawieszenie walk z własnym rządem i jego czynnikami.

W najbliższym czasie ukaże się odezwa wyborcza nowego stronnictwa. Należy zaznaczyć, że prócz przedstawicieli wszystkich powiatów województwa poznańskiego obecni byli na zjeździe również delegaci dwu okręgów b. Kongresówki, mianowicie konińskiego i kaliskiego. (Z).

I były poseł H. Lieberman

nie chce kandydować do Sejmu i Senatu

WARSZAWA, 16.10.

Ku wielkiemu zdumieniu partyj opozycyjnych każdy dzień przynosi im coraz to nową przykrą niespodziankę w postaci odmowy przewódców i twórców Centrolewu, przebywających w więzieniu brzeskiem, umieszczenia swych nazwisk na listach wyborczych.

Odmówił b. poseł Pragier z P. P.S. C.K.W., odmówił p. W. Witos i oto nadchodzi z Brześcia pismo b. posła Hermana Liebermana. I ten przewódca Centrolewu odmówił podpisania deklaracji, upoważniającej do wniesienia jego nazwiska na listy kandydatów do Sejmu i Senatu. Decyzję swą b. poseł dr. H. Lieberman motywuje nieznajomością ogólnej sytuacji w kraju.

Te niespodziewane decyzje b. posłów zaskoczyły menerów opozycyjnych partyj, wywołując wręcz konsternację.

Jak słychać na dzisiejszem posiedzeniu Głównej komisji wyborczej przedstawiciele partyj będą usiłowali kwestjonować prawomocność tych decyzyj, powołując się między innemi na podpis dr. H. Liebermana, złożony na deklaracji kandydackiej jeszcze w dniu 8-ym września, a więc na dwa dni przed aresztowaniem.

Dodać jeszcze należy, iż b. poseł Dębski ze Stronnictwa Narodowego, przebywający w więzieniu brzeskiem, również kategorycznie odmówił kandydowania do Sejmu czy Senatu, co również wywołało niemałą konsternację.

Bezrobocie zmniejszone

dzięki ożywieniu w przemyśle włókienniczym i metalowym

W ciągu ubiegłego tygodnia bezrobocie spadło w Łodzi o 1.329 osób, w Piotrkowie o 648, Sosnowcu — 596, Częstochowie — 491, pow. warszawskim — 527, w Poznaniu — 480, ogółem o 5.103 osoby.

Wzrost zatrudnienia nastąpił w przemyśle włókienniczym, metalowym, szklanym i budowlanym.

Z ogólnej liczby 164.874 osób pozostających bez pracy zgórą 35.000 stanowią kobiety.

Francuski pajac na pruskim sznurku

Pan Herve oddaje Niemcom polskie Pomorze

PARYŻ, 16.10. Redaktor naczelny „La Victoire" Gustaw Herve, którego myśl polityczna przeszła zadziwiającą ewolucję od anarchizmu, aż do skrajnego nacjonalizmu, staje się obecnie apostołem zbliżenia francusko-niemieckiego.

Dzisiejszy numer „La Victoire" przynosi stanowczą propozycję dokonania rewizji traktatu wersalskiego, aby za tę cenę

zdobyć ostateczne porozumienie z Niemcami.

Chodzi o zrzeczenie się przez Francję plebiscytu, który ma nastąpić w Zagłębiu Saary, o zezwolenie na przyłączenie Austrji do Rzeszy niemieckiej, o zwrot Niemcom ich dawniejszych kolonij afrykańskich, będących obecnie pod zarządem Francji, o zezwolenie Niemcom na utrzymywanie armji równej ilościowo armji francuskiej, nareszcie

o przyjacielską interwencję rządu francuskiego w Polsce, aby skłonić ją do zgodzenia się na zwrot „kurytarza" pomorskiego, o ile „wszechmocne" na Litwie Niemcy skłoniłyby Litwinów, by przez 5 stuleci połączeni byli z Polską do powrotu na łono państwa polskiego.

Według Gustawa Herve, jest to jedyny sposób uniknięcia wojny, która napewno doprowadziłaby

do wykreślenia Polski z szeregu narodów niezależnych,

a całą Europę utopiłaby w powodzi bolszewickiej, która zalałaby całą cywilizację.

— W miejscowości Newark w stanie New Jersey 20 osób zmarło wskutek zatrucia się spirytusem drzewnym używanym przez wiele osób wobec wysokich cen szmuglowanych napojów wyskokowych.

Dziecko zaduszone przez kota

Niebywały wypadek zdarzył się w Zakroczymiu, w rodzinie niejakich Matemków.

Matemkowie mieli roczne dziecko. Matka, która jest praczką, wyszła do pracy. Ojciec, bezrobotny, pilnował w domu dziecko. Znudziło mu się to i wyszedł na pół godziny z domu. Gdy wrócił — zastał koszmarną scenę: dziecko leżało w kołysce, a na piersiach niemowlęcia siedział duży kot, z zębami wtopionemi w krtań dziecka.

Czas nieobecności ojca wystarczył, żeby kot dziecko zadusił.

Mimo wysiłków lekarskich dziecka nie zdołano uratować.

Sztucznie odcięta droga przez bratnie ziemie

Granica litewska nawet listu z Polski nie przepuści

Georges Oudard ogląda dzieło ślepego uporu Litwinów

Wczoraj jeszcze Warszawa. Dziś Wilno.
Jutro?
Wiem tylko że dalej, wzdłuż Kresów Wschodnich.

Jedziemy.

Mój towarzysz podróży, Georges Oudard, historyk i powieściopisarz francuski, nie po raz pierwszy patrzy na Polskę. Wrażenia poprzedniego pobytu, przed dwoma laty, zawarł w książkach:

Pologne i La Polonaise,

dając niemi dowody szczerej przyjaźni, głębokiego zainteresowania sprawą polską i pełnego trafności spojrzenia na kraj, tak bardzo obcy, tak bardzo nieznany i dalekí dla większości przyjaciół Francuzów.

Wraca dzisiaj tą samą nieomal drogą, aby pogłębić pierwszą znajomość.

Już dziś niechce oglądać Wilna od strony Warszawy, wysiadłszy z sleepingu i po śniadaniu w hotelu; chciałby podejść inaczej — od granicy litewskiej...

Już za Mejszagołą trakt trawą zarasta, kraj zdaje się pusty, pół dziki, konie — rzecz szczególna — na widok samochodu, strachem zdjęte, gnają z drogi na pole.

Naznaczona wiechami na tyczkach trwa linja graniczna.

Barbarzyński, uparty rozdział.

Ani komunikacji, ani poczty— nikogo nie puści z Polski. Ten jeden jedyny wyjątek. Ta jedna zażartość, narzucona a nieubłagana.

A przecież nie tak dawno...

Przez ostre szkła patrzymy na tamtą stronę. Na przeciwległem wzgórzu wieś, straż pograniczna mówi, że jest polska, że nie mieszka w niej ani jeden Litwin. Na samej granicy szkielet bramy triumfalnej, kędy przyjść miały z Litwy procesje na koronację Matki Ostrobramskiej — do Wilna. Przyszły pod samą granicę— ani kroku dalej. Nie wolno.

Linja telefoniczna ucina się przy słomianych wiechach granicznych, trakty zarosły, poniszczały nieutrzymane mosty—któż by kwapił się dzisiaj ku Litwie? Odcięło się wszystkie drogi — niema porozumienia. Chodzą tam czasem chłopi za przepustkami na jeden dzień, na robotę, to wszystko.

Uśmiecha się komendant placówki K.O.P-u.

— Tam wszyscy mówią po polsku. — Pokazuje na Litwę. — I straż litewska po polsku z nami rozmawia. Mało kto umie po litewsku. Mogliby przecież zrozumieć"...

Nie chcą. Jest w tem zaślepieniu coś z dzikości nierozumnej zwierza, który się nie da oswoić.

Jedziemy z powrotem ku Wilnu.

Rosną, budzą się refleksje. Przez biedny kraj wiedzie droga, jeszcze się dzieło zaborców piętnem ubóstwa i zaniedbania kładzie na okolicę.

Przez jesień odbija się uśmiech dnia słonecznego. — Ukrytym nurtem piętrzy się tutaj wszędzie praca nad nową rzeczywistością, coraz wyraźniej trud każdy użyźnia dawne ugory i płaci za wszystkie lata opuszczenia, przymusowej nędzy, narzuconego upadku.

— Trudno uwierzyć, aby stan obecny mógł trwać. Naiwna Litwa zapłaci za krótkowidztwo, za brak pamięci i zmysłu politycznego, za każdą słabość, która się dziś jeszcze zdaje siłą. Historja umie się mścić...

W tem miejscu uwaga Francuza:

— Znaczy to chyba, że się naród musiał niezmiernie mało rozwijać, że jest zwyczajnie: niedorozwinięty..."

Przed nami w dolinie biały i modry w pogodnem niebie bastjon obronny i pionierski zachodu, Wilno.

Aleksander Janta - Połczyński.

Co wróżą gwiazdy na dzień 17 października

jest to dzień zmiennych wpływów i konjunktur

Przeważe wykazują raczej czynniki ujemne. Tak więc koło godz. 9 możemy się zetknąć z *przeciwnościami lub trudnościami*, a nasze wysiłki życiowe mogą wówczas nie przynieść pożądanych rezultatów. To też lepiej zachować pewną ostrożność — zwłaszcza w stosunkach z podwładnymi.

Trzeba jednak dodać, że ten wpływ ujemny nie jest zbyt silny, nie sprowadzi gorszych skutków i przeminie dość szybko. Południe natomiast zapowiada się doskonale, obiecując *ekspansję umysłową i towarzyską*, powodzenie w stosunkach z *osobami wyżej postawionemi* i we wszystkich *nowych poczynaniach*.

Już jednak krótko przed godz. 15-tą może się dać odczuć pewien niepokój lub niepowodzenia w związku z *korespondencją, podróżami lub też młodzieżą*. Po godz. 16-ej może się zaznaczyć gorszy nastrój, związany z *drobnemi niepowodzeniami*.

Jeszcze i godz. 20-ta może nam przynieść nieoczekiwane drobne *nieporozumienia, podrażnienia, scysje*.

Dziecko dziś urodzone — będzie zręczne, praktyczne, pragnące kierować innymi i zajmować stanowiska wybitne. Powodzenie osiągnie dzięki poparciu osób wyżej postawionych. *J. S. D.*

Kto urodził się dnia 17 października

niechaj dąży do wyrobienia w sobie silnej woli

Jest niezależny, wierzy w siebie. Dumny — pragnie wyróżnień i odznaczeń.

Lecz usposobienie jego jest bierne, wykazujące wielką skłonność do pobłażania sobie i tolerowania własnych słabości.

Dąży on do zaspokojenia swych zachcianek, jest dość niespokojny i wrażliwy na wszystko nowe.

Nie lubi wszystkiego co zatrąca rutyną, i niecierpliwy jest w pracy.

Ambitny, pełen jest pragnień i pożądań — ale jego projekty życiowe najczęściej się nie realizują.

Wady.

Niepotrzebnie przejmuje się drobiazgami, co daje się specjalnie zauważać w życiu uczuciowem.

Nie przeżywa wielkich tragedyj miłosnych — gdyż szybko zapomina. Mężczyzna urodzony dzisiaj przejawia dużo uprzejmości, miękkości względem kobiet. Łatwo podpada pod wpływ pierwszej kobiety, dostatecznie energicznej i pozbawionej skrupułów, a pragnącej panować.

Co mu grozi?

Może być narażony na przykrości uczuciowe i walki z wrogami chytrymi i przewrotnymi. Wykazuje przytem zbytnią wiarę w siebie, a w momencie gdy osiągnie wreszcie najlepsze stanowisko życiowe — wrogowie ci mogą mu poważnie zaszkodzić.

Do czego powinien dążyć?

Do wyrobienia w sobie mocnej woli, do opanowania swego charakteru i zwalczania pokus zmysłowych.

Dnia 17 października urodzili się: król August III, Fryderyk III cesarz niemiecki, Saint-Simon — teoretyk socjalizmu utopijnego, hrabia Cosel i Robert Lansing — dyplomata amerykański.

Jan Starża Dzierżbicki.

Wieści gospodarcze

Na dwie zmiany pracuje czwarta część Łodzi

Od kilku tygodni zakłady włókiennicze w Łodzi pracują pełny tydzień, przyczem 25 procentów fabryk pracuje na 2 zmiany.

To niebywale silne, jak na obecny okres depresji, zatrudnienie spowodowane zostało napływem zamówień ze strony kupców prowincjonalnych.

Zamówienia napłynęły w tak wielkich ilościach, że łódzki przemysł bawełniany wykonywać je będzie do końca stycznia 1931 roku, a przemysł wełniany do końca grudnia r. b.

Jak informują kupcy prowincjonalni napływ zamówień wywołało silne zapotrzebowanie na ciepłe rzeczy u rolników, którzy kupują towary w najdogodniejszym dla nich pod względem finansowym okresie poźniejszym.

Coraz więcej zużywamy benzyny i nafty

W związku ze stale wzmagającym się ruchem samochodowo - turystycznym oraz wzmagającą się konsumcja nafty na wsi, ogólne zużycie produktów naftowych w Polsce wzmogło się w ostatnich miesiącach ponad miarę zjawiska sezonowego. Nadwyżka miesięczna wynosi około 380 ton.

W sierpniu b. r. wydobyto w Polsce ogółem 56.967 ton ropy naftowej, z czego 45.672 tony wypada na zagłębie borysławskie, 7.200 ton na jasielskie i 4.093 na stanisławowskie.

— Dziś w nocy w górnej Badenji, a w szczególności we Fryburgu w Brisgau, odczuto o godz. 23.20 wstrząsy podziemne.

RADJO WARSZAWSKE

DZIŚ:

Godz. 11.58: Sygnał czasu, hejnał z Krak., godz. 12.10: Muzyka z płyt gramofonowych, godz. 15.50: Lekcja jęz. franc., g. 16.15: „Kącik krótkofalowy", g. 16.25: Muzyka z płyt gramofonowych, g. 17.15: Odczyt z Krakowa, g. 17.45: Koncert ork. teatru „Komedja Muzyczna", g. 19.35: Muzyka z płyt gramofonow., g. 19.50: Muzyka z płyt gramof., g. 20: Pogadanka muzyczna — p. Karol Stromenger, g. 20.15: Koncert symf. z Filh. warsz. Wyk.: orkiestra, G. Fitelberg (dyr.) i E. Malnardi (wiolonczela). I. 1) H. Berlioz: Symf. fantast.: a) Marzenia, namiętności, b) Na balu (walc), c) Sceny sielankowe, d) Pochód na szafot, e) Sabat czarownic. II. 2) A. Dworzaka: Koncert wiolonczelowy, 3) P. Borkowec: Poemat symf. „Strarf" (napisany pod wpływem wiersza K. Wierzyńskiego), g. 22.30: Skrzynka poczt. radjotechn. Poczem retransm. ze stacyj zagr.

JUTRO

WARSZAWA, długość fali 1411.7 m.

Godz. 11.58: Sygnał czasu, hejnał z Krakowa. G. 12.10: Muzyka z płyt gramofonowych. G. 15.35: Kącik artystyczny L. S. G. G. 15.50: Odczyt rządowy p. t. „Sejmowładztwo u Kochanowskiego i Reja", p. J. Życki. G. 16.15: Muzyka z płyt gramof. G. 17.15: Odczyt p. t. „Legjony polskie nad Sekwaną", wygł. mjr. dr. W. Lipiński. G. 17.45: Słuchowisko dla dzieci (do lat 12) pióra L. Krzemienieckiej p. t. „Jak królewna mała kucharczyka została". G. 18.15: Koncert dla młodzieży. Wyk.: Ork. P. R., M. Janowski (tenor). 1) A. Dworzak: Humoreska, odegra ork. 2) Z. Noskowski: Piosenki jesienne ze „Śpiewnika dla dzieci"; a) Świerszczyk, b) Sokół, c) Odlot, d) Młocka, odśp. p. Janowski, 3) R. Schumann: „Marzenie" ze „Scen dziecięcych" odegra ork. 4 a) R. Schumann: 1) Mały żołnierz, 2) Gwiazdka; b) K. Reinecke: 1) Dla małej Zosi, 2) Zosia i Jaś nuszek są grzeczni, 3) Skrzypki, odśp. p. Janowski. 5) L. van Beethoven: Marsz turecki odegra ork. G. 19.25: Muzyka z płyt gramofonowych. G. 19.50: Muzyka z płyt gramofonowych. G. 20: Feljeton p. t. „W powrocie do życia", wygł. sędzia W. Grabiński. G. 20.15: „O widowiskach pasyjnych w Oberammergau", wygł. p. J. Siwecki. G. 20.30: Recital fortep. R. Firkusnego. 1) V. Nowak: Sonata Eroica op. 24. a) Allegro patetico, b) Andante mesto, c) Allegro energico, 2) Fr. Chopin: a) Kołysanka, b) Walc As-dur, 3) Schubert-Liszt: a) Serenada, b) Soiree de Vienne. G. 21.30: Muzyka lekka w wyk. Ork. P. R. 1) J. Sousa: Marsz kadetów, 2) Fr. Suppe: Potpourri na tem. zop. „Pensjonat". 3) J. Strauss: Ogrodowa altana, 4) J. Gilbert: Piosenka „Zatańczmy" z opt. „Nowoczesna Ewa", 5) Fr. Lehar: 2 piosenki z opt. „Wesoła wdówka", a) Piosenka o głupim rycerzu, b) „Przyjdź do pawilonu", 6) E. Kalman: Foxtrott „Chciałabym marzyć" i skimmy z op. „Hrabina Marica". 7) F. Tymoński: Hej z góry — mazur. G. 22: Feljeton p. t. „Wtajemniczenia", wygł. art. dram. M. Maszyński. G. 22.15: Muzyka z płyt gramf. Krótki recital w wyk. A. Foldesy'ego (wiolonczela) G. 23: Muzyka taneczna.

Nr. 33
Tygodnika ilustrowanego
KINO
od dzisiaj do nabycia
WSZĘDZIE

REDAKCJA
BIAŁYSTOK
RYNEK KOŚCIUSZKI 1. Tel. 63

Dziennik Białostocki

ADMINISTRACJA
BIAŁYSTOK
LIPOWA 1. Tel. 11
KONTO P. K. O. 64.196

PIĄTEK 17 PAŹDZIERNIKA 1930 R. CENA 20 GR.

Starostwo Grodzkie w Białymstoku
Egzemplarz obowiązkowy

Przed ogłoszeniem list państwowych

Decydujące posiedzenie państwowej komisji wyborczej

Wczoraj wieczorem rozpoczęło się decydujące posiedzenie państwowej komisji wyborczej w Warszawie.

Obrady przeciągnęły się do późnej nocy, ponieważ komisja przeprowadzić musiała dyskusję ogólną i szczegółową w sprawie zakwestjonowanych 6 komunistycznych list państwowych oraz załatwić musiano kwestję poszczególnych kandydatów listy Centrolewu i listy Stronnictwa Narodowego. Wiadomo bowiem, iż niektórzy kandydaci, figurujący na tych listach, jak p. Al. Dębski z listy nr. 4 oraz p. Lieberman, Pragier i Witos z listy nr. 7 wycofali swe kandydatury.

Dziś upływa termin ogłoszenia w „Monitorze Polskim" list państwowych.

Depesza ks. Takamatsu do P. Prezydenta

przed opuszczeniem granic Polski

Opuszczając granice Polski brat cesarza japońskiego książę Takamatsu wysłał z Chojnic do p. Prezydenta Rzeczypospolitej następującą depeszę:

„Opuszczając Pański szlachetny kraj, pragnę wyrazić Waszej Ekscelencji moją szczerą wdzięczność za gościnność, której doznałem w czasie mego pobytu w Polsce zarówno ze strony Waszej Ekscelencji jak i narodu polskiego.

Unoszę ze sobą niezapomniane wspomnienie tego miłego pobytu. Proszę Waszą Ekscelencję, ażeby zechciała złożyć wyrazy mego uszanowania Pani Mościckiej, dołączając doń podziękowanie księżnej.

(—) *Nobuhito.*

Zbrodnia i samobójstwo wiceprezydenta Sosnowca

Strzały do żony na tle różnic politycznych

SOSNOWIEC, 16. 10. — Dziś o godzinie 10-ej rano Zagłębie Dąbrowskie zostało wstrząśnięte wiadomością o usiłowanem zabójstwie i samobójstwie wiceprezydenta m. Sosnowca, Kazimierza Jarży. Przechodząc ulicą z żoną Aleksandrą, Jarża dobył w pewnej chwili rewolwer i kilkoma strzałami ciężko zranił żonę w szyję i w piersi.

Gdy ranna upadła na chodnik Jarża oddał do siebie dwa strzały i padł trupem na miejscu.

Ciężko ranną Jarżową odwieziono do szpitala. Lekarze mają nadzieję utrzymania jej przy życiu. Jarża osierocił pięcioro dzieci. Żonę poślubił przed rokiem.

Zmarły był wiceprezydentem m. Sosnowca od lat pięciu przez dwie kadencje, należał do egzekutywy PPS. CKW. Zagłębia Dąbrowskiego.

Żona jego stała się ostatnio zwolenniczką secesjonistów z partji adw. Pawełka i Radka, którzy niedawno wystąpili z PPS. Na tem tle dochodziło między małżonkami do sprzeczek i awantur.

Sprzeczki te osiągnęły punkt kulminacyjny, gdy Jarżowa wyprowadziła się od męża i została przyjęta do kancelarji adw. Pawełka w charakterze urzędniczki.

Samobójstwo wiceprezydenta Jarży i usiłowanie zabójstwa wywołało w Zagłębiu wielkie wrażenie. (S).

Śmierć pilota w płonącym samolocie

po odpadnięciu skrzydeł nad lotniskiem w Krakowie

KRAKÓW, 16.10. Dziś około godz. 10 przed południem na lotnisku wojskowem w Rakowicach wydarzyła się katastrofa lotnicza, której ofiarą padł pporucznik pilot Stanisław Nowakowski z 1 pułku lotniczego w Warszawie, będący na kursie pilotażu myśliwskiego przy 2 pułku lotniczym w Krakowie.

Podczas ćwiczeń, w chwili gdy ppor. Nowakowski wykonywał ćwiczenia akrobatyczne na wysokości 1000 metrów nagle oberwało się od aparatu jedno skrzydło, wskutek czego maszyna zaczęła tracić równowagę.

Po chwili odpadło i drugie skrzydło, motor zaś w dalszym ciągu szedł pełnym gazem.

Skonsternowany widocznie niespodziewanym wypadkiem pilot Nowakowski nie zgasił motoru, wskutek czego prawdopodobnie na płatowcu powstał pożar i samolot, płonąc, zaczął opadać w dół.

W ostatniej chwili ś. p. Nowakowski usiłował ratować się przy pomocy spadochronu, niestety było już zapóźno. Pilot poniósł śmierć na miejscu pod szczątkami płonącej maszyny.

KANDYDACI Z WARSZAWY

na liście tron. Narodowego

Na liście kandydatów Stronnictwa Narodowego do Sejmu z Warszawy figurują następujące nazwiska: na pierwszem miejscu prof. R. Rybarski, na drugiem adw. Nowodworski, następnie p. Marjański, p. Z. Zaleska oraz p. Janusz Rabski.

NOWY REKTOR SEMINARJUM DUCHOWNEGO

w Łodzi

W związku z nominacją dotychczasowego rektora seminarjum duchownego w Łodzi na biskupstwo sandomierskie, biskup Tymieniecki powołał na rektora seminarjum ks. pr. Krajewskiego, który jednak z powodu słabego zdrowia zrezygnował.

Rektorem seminarjum w Łodzi wobec tego został zamianowany ks. dr. Jacobi.

Zamordowanie kandydatów B. B. w Częstochowie

przez komendanta bojówki P. P. S. C. K. W.

Cztery trupy — czterech rannych

CZĘSTOCHOWA, 16. 10. Tel. wł. — Gmach Kasy chorych w Częstochowie przy ul. Mickiewicza był dziś rano widownią **wstrząsającej zbrodni na tle politycznem.**

W gabinecie inspektora Kasy chorych, Furmańczyka, odbywała się rano konferencja, w której brali udział inspektor Antoni Furmańczyk, komisarz Kasy chorych w Częstochowie Józef Rejowski i naczelny lekarz Kasy dr. Biluchowski.

Około godz. 11 przed południem na korytarz, wiodący do drzwi gabinetu, wbiegł niejaki Jan Kostrzewski,

członek miejscowej bojówki P.P.S. C.K.W.

i odtrąciwszy woźnego, który zastąpił mu drogę, wtargnął do gabinetu, **gdzie odbywała się konferencja.**

Bez słowa **Kostrzewski skierował** trzymany w ręku rewolwer w pierś inspektora Furmańczyka i pociągnął za cyngiel.

Padł strzał.

Inspektor Furmańczyk trafiony kulą w serce osunął się martwy na podłogę.

Następnie morderca strzelił **do komisarza Rejowskiego, kładąc go**

trupem na miejscu.

Kula utkwiła w głowie.

Gdy Kostrzewski skierował broń w stronę dr. Bilichowskiego, lekarz uchylił się tak że kula raniła go tylko lekko w prawe ramię i w prawą nogę. Na odgłos strzałów do gabinetu wbiegli Maciej Mołda prezes Związku pracy N.P.R. lewicy oraz skarbnik tegoż Związku Józef Pukiewicz, oczekujący na komisarza Rejowskiego

w sąsiedniej poczekalni.

Mołda rzucił się na Kostrzewskiego, chcąc wyrwać mu rewolwer.

Odwagę swą przypłacił życiem. Kostrzewski przyłożył mu rewolwer do piersi i strzelił, trafiając Mołdę

w serce.

Następnie strzelił do Pukiewicza i ranił go w nogę.

W tej chwili w drzwiach gabinetu stanęło kilku urzędników Kasy chorych zwabionych strzałami.

Kostrzewski strzelił jeszcze raz w kierunku wchodzących

raniąc ciężko w kolano

jednego z urzędników, Michała Zawadzkiego, oraz jego kolegę Fuksiewicza, poczem wycofał się do małej poczekalni przylegającej do gabinetu.

Tu ostatnią kulą wystrzeloną w usta

pozbawił się życia.

Kula przeszła przez podniebienie i przebiwszy czaszkę, utkwiła w suficie. Śmierć nastąpiła natychmiast.

Na miejsce krwawej zbrodni przybyli niezwłocznie prokurator Bogowicz, sędzia śledczy Miller i komendant miejscowej policji nadkomisarz Herr.

Wszyscy trzej zamordowani, jak również dr. Biluchowski, byli

czołowymi kandydatami okręgowej listy Bezpartyjnego Bloku do Sejmu.

Narazie nie ustalono jeszcze ściśle przyczyn tego potwornego aktu terorystycznego członka milicji PPS. CKW.

Nie ulega wątpliwości, że jest to niepoczytalny akt „walki wyborczej".

Kostrzewski, który pracował w spółdzielni robotniczej „Jedność" oraz ostatnio w magistracie częstochowskim jako

woźny muzeum miejskiego,

planował prawdopodobnie oddawna ten zamach.

Stwierdzono, że przychodził on codziennie rano do oddziału chirurgicznego Kasy chorych na opatrunki. Tu

dowiadywał się stale

o inspektora Furmańczyka, do którego jak mówił miał interes. Dziś rano Kostrzewski wyraził życzenie zobaczenia się z inspektorem.

Nadmienić należy, że w związku z likwidacją bojówek, jakie na terenie całego państwa przeprowadzają władze bezpieczeństwa, u Kostrzewskiego odbyła się przed kilku dniami rewizja w poszukiwaniu broni, której jednak nie znaleziono.

Potworne morderstwo wywołało w mieście wstrząsające wrażenie.

*

W związku z mordem

aresztowanych zostało

w Częstochowie kilku działaczy P.P.S. C.K.W. między innymi b. poseł Józef Kazimierczak, redaktor „Częstochowianina" Ignacy Lewjak, radny miejski, prezes miejscowego OKR. P.P.S. Wacław Chojnacki oraz urzędnik magistratu wybitny działacz P. P. S. C.K.W. na terenie Częstochowy Gustaw Żarski.

*

„Iskra" podaje, iż zachodzi przypuszczenie, że tłem zamachu jest zemsta miejscowych działaczów cekawistycznych za to, iż prokurator sądu okręgowego wszczął dochodzenie przeciwko Stowarzyszeniu spożywczemu „Jedność" ekspozyturze P.P.S. C.K.W. w związku z nadużyciami, jakie zostały tam popełnione.

*

Straszny czyn szaleńca w Częstochowie, z którego ręki padli trzej czołowi kandydaci Bezpartyjnego Bloku do Sejmu i który zbiegł się z zamachem wybitnego członka P.P.S. C.K.W. w Sosnowcu na własną żonę, musi wywołać uczucie zgrozy w całem społeczeństwie bez różnicy przekonań.

Strzały, które padły wczoraj w Częstochowie i Sosnowcu, oświetliły krwawo straszne skutki niedopuszczalnej metody politycznej, nie znającej żadnej miary w szkalowaniu, jątrzeniu i podburzaniu.

Że w tej zatrutej atmosferze mogą rodzić się czyny tak zbrodnicze, jak opisane powyżej, jest, niestety, aż nazbyt oczywiste. Kto w agitacji politycznej nie waha się apelować do najniższych instynktów ludzkich, musi zebrać owoce sianego wokół zdziczenia, musi doczekać się, że obalamuceni przez niego szaleńcy chwycą za rewolwer nietylko przeciw przeciwnikom politycznym, lecz także przeciw członkom rodziny.

Sprawcy krwawych zamachów usiłowali sami sobie wymierzyć sprawiedliwość, kierując ostatnie kule rewolwerowe przeciw sobie. Ten akt ekspiacji nie może jednak wystarczyć ze społecznego punktu widzenia. Należy sięgnąć do istotnych źródeł zatrutej wody, w której legną się bakterje zła i uniemożliwić dalsze rozprzestrzenianie się tego groźnego jadu.

Opinja publiczna musi zażądać natychmiastowej zmiany jątrzących partyjnych metod politycznych, wiodących do tak okropnych czynów. Echo ostatnich strzałów powinno wstrząsnąć sumieniami i wezwać do opamiętania tych, którzy tak lekkomyślnie szafują stanem nienawiści i insynuacji, nie oszczędzając nawet najczystszych i największych jednostek w narodzie.

AUDIENCJE

u p. Prezydenta

P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj rektora Uniwersytetu warszawskiego prof. Michałowicza, profesora Politechniki warszawskiej Maksymiljana Hubera i min. Kwiatkowskiego.

W zrewoltowanej Brazylii

Rewolucja w Brazylji objęła miasto Sao Paulo, wierne dotychczas rządowi związkowemu. Na zdjęciu widok głównego placu w Sao Paulo.

Pod sztandarem Marszałka Piłsudskiego

Odpowiedź polonistów niemieckich Treviranusowi

Na wiecu, odbytym w dniu 12.10 1930 roku we wsi Paproć Duda, gminy Jasienica, powiatu ostrowskiego, niniejszem zakładamy najkategoryczniejszy protest przeciwko mowie wygłoszonej przez ministra niemieckiego Treviranusa, czyhającej na całość ziem Polski.

Mylisz się, panie ministrze Treviranusie, jeśli sądzisz, że jesteśmy osłabieni, lub ubolewamy za burzycielami ładu i porządku. Zapewnić Cię chcemy, że osłabieni nie jesteśmy, wiara w naszego Bohatera nie słabnie, lecz potęguje się z każdą chwilą.

W walce o wolność Polski stać było nas na ofiary, dziś przyszedł czas na oczyszczenie Jej z mętów. Naród nasz, jako pragnący pokoju, protestuje, wnosząc na ręce władz wyrazy zapewnienia, że w razie potrzeby, granic Ojczyzny strzec będziemy pod wodzą Marszałka Józefa Piłsudskiego, dla którego ufność nasza jest niezachwiana, o czem poświadczą nadchodzące wybory".

Edward Sonnenberg — nauczyciel, Otto Buze, August Buze, Ludwik Buze, Piotr Fuszczewski, Stanisław Dzierża, Bolesław Dzierża, Rudolf Digert, Rudolf Sztejmejer, Reichenbach Stanisław, Robert Sztikmejer, Gustaw Rudolf Buze, Rudolf Szulc, Józef Ogrodnik, Ferdynand Szyc.

Samobójstwo oficera artylerji

na sali sądowej w Równem

RÓWNE, 16. 10. — Tel. wł. — Przed trybunałem sądu wojskowego w Równem stawał ppor. artylerji konnej Wakalski, oskarżony o fałszywą grę w karty.

Po odczytaniu przez przewodniczącego trybunału wyroku, skazującego oskarżonego na dwa tygodnie aresztu, ppor. Wakalski szybkim ruchem dobył rewolweru i celnym strzałem w serce pozbawił się życia w oczach sądu.

Bunt w londyńskim „Arcosie"

Urzędnicy sowieccy odmawiają powrotu do Rosji

W sowieckiej misji handlowej w Londynie, osławionym „Arcosie", wybuchł nowy skandal. W przeczuciu zdrady komunizmu, Moskwa odwołała kilkunastu urzędników misji do Rosji.

Szef misji Szostak i sekretarz komunistycznej organizacji urzędników misji Zilbersztejn, zastosowali się do rozkazu i wyjechali do Rosji, natomiast pozostali we zwani urzędnicy zwrócili się do władz angielskich z prośbą o udzielenie im prawa azylu.

W przewidywaniu awantur

Reichstag niemiecki obradule pod ochroną policyjnych tanków wodnych, zlewających w razie potrzeby demonstrantów silnemi, na 60 do 100 metrów dalekiemi strugami wody.

Pierwsze listy okręgowe do Sejmu

w Łowiczu, Błonie i Lublinie

W okręgu wyborczym Nr. 11 — Łowicz zgłoszono pierwsze 4 okręgowe listy kandydatów do Sejmu.

Liście Bloku lewicy socjalistycznej przoduje adw. H. Ehrlich i inż. W. Alter. Na czele listy komunistycznej stoi Fr. Szlenk z Kutna i A. Brzozowski z Łowicza, a na czele listy PPS. lewicy — M. Maruziak z Włocławka i M. Błoński z Krośniewic.

Na czele listy Centrolewu (Związek obrony prawa i wolności ludu) w tym okręgu stoi b. poseł Andrzej Czapski, za nim b. poseł Ludwik Śledziński, na dalszych miejscach Fr. Rogowski i J. Janiak.

W okręgu wyborczym Nr. 12 — Błonie, zgłoszono komunizującą listę lewicy chłopskiej, na czele której figurują nazwiska: M. Gniazdowicz i J. Marnoński.

W okręgu Nr. 26 — Lublin zgłoszono listę PPS. lewicy z nazwiskami: Wiktor Chróściel — ślusarz i Jerzy Dupczak — robotnik na czele.

Fatalne skutki zabawy zapałkami

Połowa wsi zamieniona w zgliszcza

ZDOŁBUNÓW, 16.10. — Tel. wł. — Wczoraj przed wieczorem na podwórzu zagrody Paraski Ikacznikowej w Czerniachowie w pow. zdołbunowskim bawiła się gromadka dzieci, pozostawionych bez dozoru.

Dzieci, przyniósłszy z chaty zapałki, zrobiły ognisko. Płomienie ogniska ogarnęły wkrótce znajdującą się pod szopą słomę, od której zajęło się całe gospodarstwo.

Ogień z powodu silnego wichru przerzucił się następnie na sąsiednie zagrody, tak, że więcej niż połowa wsi stanęła w płomieniach.

Ogółem ogień strawił 40 gospodarstw wraz z inwentarzem żywym i martwym. Straty wyrządzone przez pożar, sięgają ponad 150 tys. złotych.

Konkurenci monopolu spirytusowego

Tajna gorzelnia w lesie na kresach

ŁUCK, 16.10. — Tel. wł. W lesie michalińskim niedaleko Kostopola władze policyjne wykryły w ukrytej w gąszczu odludnej chacie tajną gorzelnię.

Policja otoczyła tajemniczą chatę i weszła do wnętrza, gdy gorzelnia była w ruchu. Aparaty opieczętowano, a właściciela tajnej gorzelni Jana Falkowskiego i dwu pomocników aresztowano.

W imię czego?

Komu torują drogę partje opozycyjne, z tak zaciekłym i nieprzebierającym w środkach fanatyzmem przeciwstawiające się Marszałkowi Piłsudskiemu.

Opinja szerokich rzesz pracujących odgradza się coraz dobitniej od grup opozycyjnych; coraz wyraźniej stwierdza, że z ich destrukcyjną robotą nie chce mieć nic wspólnego.

Ale dlatego właśnie z tym większym pytą naciskiem, komu przypadną w udziale rezultaty tej nieobliczalnej akcji, w której zatrute pociski, ciskane z wiecowej mównicy prowodyrów partyjnych, znajdują nieoczekiwanych a ślepych wykonawców w Jagodzińskich i Markowskich?

Sam fakt nagłej i z pewnością niekłamanej paniki, jaka partyjne koła opozycji ogarnęła na wieść o zbrodniczych przygotowaniach do zamachu, świadczy, że przygotowania te stały się dla nich niespodzianką; że między ośrodkami kierowniczemi t. zw. C.K.W. a ich rozgałęzieniem u dołu zerwały się nici porozumień, sprowadzając rozprzężenie, chaos i ruinę dawnej organizacji.

Kierownicze ośrodki P. P. S. C. K. W. stanowiące awangardę opozycji w jej zaciętrzewionej walce z Marszałkiem Piłsudskim, wzdrygają się przed widmem zbrodni, która spróbowała podnieść głowę, z ich własnych zanarchizowanych szeregów. Resztą rozsądku politycznego i odruchem ludzkiego sumienia odpychają to straszne widmo od siebie, wiedząc, że pod jego ciężarem zawaliłyby się w w mgnieniu oka wszystkie ich ambicje i wszystkie marzenia.

Ale odżegnując się od fermentów, jakie powstały w jej obozie, poza kontrolą jej władz, partja wydaje na siebie wyrok niemniej ciężki: wyznaje, że wypuściła z ręki ster kierownictwa i przestała panować nad własnym terenem.

I tu właśnie w całej sile staje przed prowodyrami opozycji nieodparte pytanie całego społeczeństwa:

— W imię czego po władzę nad państwem sięgają ludzie, którzy władzy utrzymać nie potrafią nawet na własnem podwórku partyjnem?

Rozbicie przedwyborcze wśród chłopów radykalnych

W trzech okręgach województwa poznańskiego, a mianowicie w Poznaniu, Szamotułach i Gnieźnie, jakoteż w jednym okręgu pomorskim wystawia listy kandydatów Związek drobnych rolników i osadników.

Jest to organizacja o charakterze radykalnym, pod względem programowym zbliżona do PSL. Wyzwolenia, ale różniąca się z tem ugrupowaniem w sprawach personalnych, na tle obsadzania list kandydatów.

Mówią ogólnie, że w tych okręgach lista ta może zabrać wiele głosów liście Centrolewu.

„Piast" bydgoski nie chce słyszeć o mocarzach partyjnych

Mówią w kołach politycznych, iż zwolennicy „Piasta" w Bydgoszczy postanowili nie poddawać się decyzji zarządu głównego partji i wystawić własną listę.

Na liście tej mają figurować nazwiska miejscowych Piastowców, w pierwszym rzędzie p. Kosiaka z Inowrocławia i Letkego z Bydgoszczy.

GIEŁDA

WARSZAWA, 16.10.

Banknoty

Dol. Stan. Zjedn. 8.96.

Papiery lokacyjne

Dolarówka 58, 6 proc. poż. dol. 79, 4 proc. poż. inwest. 104.5, 8 proc. LZZ. dol. 91, 4 i pół proc. LZZ. 54.25, 6 proc. oblig. m. Warszawy 50, 4 i pół proc. LZ. m. Warszawy 51.5, 8 proc. LZ. m. Warszawy 55, 8 proc. LZ. m. Warszawy 71.75, 8 proc. LZ. Łodzi 65, 10 proc. LZ. Radomia 75.5, 10 proc. LZ. Siedlec 75.5

Akcje

B. Polski 158.75, B. Przem. we Lwowie 68, Kijewski 40, Puls 54.5, Spiess 57, Elektr. Dąbrow. 30, Warsz. Cukier 32.5, Węgiel 39.5, Lilpop 23.5, Modrzejów 8.75, Norblin 45, Ostrowieckie 55, Parowozy 18.25, Starachowice 11.5, Borkowski 3, Jabłkowscy 4, Haberbusch 114, Spirytus 21.

Bunt „Piasta" w Wielkopolsce

przeciwko dyktatorom partyjnym i „Centrolewowi"

W obliczu zakusów wroga trzeba współpracować z Rządem

POZNAŃ 16.10. Ogromne wrażenie wywarła w Poznaniu wiadomość, że w PSL. „Piast" nastąpił rozłam i ogromna większość organizacyj powiatowych tego stronnictwa, reprezentowana przeważnie przez prezesów powiatowych, uchwaliła wczoraj na zjeździe wyłamać się z pod komendy dotychczasowego kierownictwa partji w tej dzielnicy i stworzyć nową organizację: „Niezależne P. S. L. „Piast".

Nowa organizacja wystawi w wyborach do Sejmu i Senatu własną listę.

Rezolucja, uchwalona na wczorajszym zjeździe, potępia władze naczelne i wojewódzkie „Piasta" za to, że zamiast doprowadzić do złączenia całego ideowego ruchu ludowego, oddały „piastowców" pod komendę Centrolewu i wzywa cały ogół wsi polskiej do zerwania z Centrolewem; równocześnie wyklucza z szeregów stronnictwa tych przywódców, którzy przeforsowali poddanie się „Piasta" Centrolewowi.

Zebrani wyłonili wojewódzki komitet organizacyjny i wezwali wszystkie jednostki dotychczasowego stronnictwa „Piasta" do zerwania z obecnemi władzami stronnictwa.

Dalej zebrani stwierdzają, iż wobec zakusów odwiecznych wrogów Polski na całość granic Rzeczypospolitej, jedyną odpowiedzią wielkiego narodu musi być zawieszenie walk z własnym rządem i jego czynnikami.

W najbliższym czasie ukaże się odezwa wyborcza nowego stronnictwa. Należy zaznaczyć, że prócz przedstawicieli wszystkich powiatów województwa poznańskiego obecni byli na zjeździe również delegaci dwu okręgów b. Kongresówki, mianowicie konińskiego i kaliskiego. (Z).

I były poseł H. Lieberman

nie chce kandydować do Sejmu i Senatu

WARSZAWA, 16.10.

Ku wielkiemu zdumieniu partyj opozycyjnych każdy dzień przynosi im coraz to nową przykrą niespodziankę w postaci odmowy przewódców i twórców Centrolewu, przebywających w więzieniu brzeskiem, umieszczenia swych nazwisk na listach wyborczych.

Odmówił b. poseł Pragier z P. P.S. C.K.W., odmówił p. W. Witos i oto nadchodzi z Brześcia pismo b. posła Hermana Liebermana. I ten przewódca Centrolewu odmówił podpisania deklaracji, upoważniającej do wniesienia jego nazwiska na listy kandydatów do Sejmu i Senatu. Decyzję swą b. poseł dr. H. Lieberman motywuje nieznajomością ogólnej sytuacji w kraju.

Te niespodziewane decyzje b. posłów zaskoczyły menerów opozycyjnych partyj, wywołując wręcz konsternację.

Jak słychać na dzisiejszem posiedzeniu Głównej komisji wyborczej przedstawiciele partyj będą usiłowali kwestjonować prawomocność tych decyzyj, powołując się między innemi na podpis dr. H. Liebermana, złożony na deklaracji kandydackiej jeszcze w dniu 8-ym września, a więc na dwa dni przed aresztowaniem.

Dodać jeszcze należy, iż b. poseł Dębski ze Stronnictwa Narodowego, przebywający w więzieniu brzeskiem, również kategorycznie odmówił kandydowania do Sejmu czy Senatu, co również wzniecilo niemałą konsternację.

Bezrobocie zmniejszone

dzięki ożywieniu w przemyśle włókienniczym i metalowym

W ciągu ubiegłego tygodnia bezrobocie spadło w Łodzi o 1.329 osób, w Piotrkowie o 648, Sosnowcu — 596, Częstochowie — 491, pow. warszawskim — 527, w Poznaniu — 480, ogółem o 5.103 osoby.

Wzrost zatrudnienia nastąpił w przemyśle włókienniczym, metalowym, szklanym i budowlanym.

Z ogólnej liczby 164.874 osób pozostających bez pracy zgórą 35.000 stanowią kobiety.

Francuski pajac na pruskim sznurku

Pan Herve oddaje Niemcom polskie Pomorze

PARYŻ, 16.10. Redaktor naczelny „La Victoire" Gustaw Herve, którego myśl polityczna przeszła zadziwiającą ewolucję od anarchizmu, aż do skrajnego nacjonalizmu, staje się obecnie apostołem zbliżenia francusko-niemieckiego.

Dzisiejszy numer „La Victoire" przynosi stanowczą propozycję dokonania rewizji traktatu wersalskiego, aby za tę cenę *zdobyć ostateczne porozumienie z Niemcami.*

Chodzi o zrzeczenie się przez Francję plebiscytu, który ma nastąpić w Zagłębiu Saary, o zezwolenie na przyłączenie Austrji do Rzeszy niemieckiej, o zwrot Niemcom ich dawniejszych kolonij afrykańskich, będących obecnie pod zarządem Francji, o zezwolenie Niemcom na utrzymywanie armji równej ilościowo armji francuskiej, nareszcie

o przyjacielską interwencję rządu francuskiego w Polsce, aby skłonić ją do zgodzenia się na zwrot „kurytarza" pomorskiego, o ile „wszechmocne" na Litwie Niemcy skłoniłyby Litwinów, którzy przez 5 stuleci połączeni byli z Polską do powrotu na łono państwa polskiego.

Według Gustawa Herve, jest to jedyny sposób uniknięcia wojny, która napewno doprowadziłaby

do wykreślenia Polski z szeregu narodów niezależnych,

a całą Europę utopiłaby w powodzi bolszewickiej, która zajałaby całą cywilizację.

— W miejscowości Newark w stanie New Jersey 20 osób zmarło wskutek zatrucia się spirytusem drzewnym używanym przez wiele osób wobec wysokich cen szmuglowanych napojów wyskokowych.

Dziecko zaduszone przez kota

Niebywały wypadek zdarzył się w Zakroczymiu, w rodzinie niejakich Matemków.

Matemkowie mieli rocznie dziecko. Matka, która jest praczką, wyszła do pracy. Ojciec, bezrobotny, pilnował w domu dziecko.

Znudziło mu się to i wyszedł na pół godziny z domu. Gdy wrócił — zastał koszmarną scenę: dziecko leżało w kołysce, a na piersiach niemowlęcia siedział duży kot, z zębami wtopionemi w krtań dziecka.

Czas nieobecności ojca wystarczył, żeby kot dziecko zadusił.

Mimo wysiłków lekarskich dziecka nie zdołano uratować.

Sztucznie odcięta droga przez bratnie ziemie

Granica litewska nawet listu z Polski nie przepuści

Georges Oudard ogląda dzieło ślepego uporu Litwinów

Wczoraj jeszcze Warszawa. Dziś Wilno.

Jutro?

Wiem tylko że dalej, wzdłuż Kresów Wschodnich.

Jedziemy.

Mój towarzysz podróży, Georges Oudard, historyk i powieściopisarz francuski, nie po raz pierwszy patrzy na Polskę. Wrażenia poprzedniego pobytu, przed dwoma laty, zawarł w książkach:

Pologne i La Polonaise,

dając niemi dowody szczerej przyjaźni, głębokiego zainteresowania sprawą polską i pełnego trafności spojrzenia na kraj, tak bardzo obcy, tak bardzo nieznany i daleki dla większości przyjaciół Francuzów.

Wraca dzisiaj tą samą nieomal drogą, aby pogłębić pierwszą znajomość.

Już dziś niechce oglądać Wilna od strony Warszawy, wysiadłszy z sleepingu i po śniadaniu w hotelu; chciałby podejść inaczej — od granicy litewskiej...

Już za Mejszagołą trakt trawą zarasta, kraj zdaje się pusty, pół dziki, konie — rzecz szczególna — na widok samochodu, strachem zdjęte, gnają z drogi na pole.

Naznaczona wiechami na tyczkach trwa linja graniczna.

Barbarzyński, uparty rozdział.

Ani komunikacji, ani poczty— nikogo nie puści z Polski. Ten jeden jedyny wyjątek. Ta jedna zażartość, narzucona a nieubłagana.

A przecież nie tak dawno...

Przez ostre szkła patrzymy na tamtą stronę. Na przeciwległem wzgórzu wieś, straż pograniczna mówi, że jest polska, że nie mieszka w niej ani jeden Litwin. Na samej granicy szkielet bramy triumfalnej, kędy przyjść miały z Litwy procesje na koronację Matki Ostrobramskiej — do Wilna. Przyszły pod samą granicę— ani kroku dalej. Nie wolno.

Linja telefoniczna ucina się przy słomianych wiechach granicznych, trakty zarosły, poniszczały nieutrzymane mosty—któż by kwapił się dzisiaj ku Litwie? Odcięło się wszystkie drogi — niema porozumienia. Chodzą tam czasem chłopi za przepustkami na jeden dzień, na robotę, to wszystko.

Uśmiecha się komendant placówki K.O.P-u.

— Tam wszyscy mówią po polsku. — Pokazuje na Litwę. — I straż litewska po polsku z nami rozmawia. Mało kto umie po litewsku. Mogliby przecież zrozumieć"...

Nie chcą. Jest w tem zaślepieniu coś z dzikości nierozumnej zwierza, który się nie da oswoić.

Jedziemy z powrotem ku Wilnu.

Rosną, budzą się refleksje. Przez biedny kraj wiedzie droga, jeszcze się dzielo zaborców piętnem ubóstwa i zaniedbania kładzie na okolicę.

Przez jesień odbija się uśmiech dnia słonecznego. — Ukrytym nurtem piętrzy się tutaj wszędzie praca nad nową rzeczywistością, coraz wyraźniej trud każdy użyźnia dawne ugory i płaci za wszystkie lata opuszczenia, przymusowej nędzy, narzuconego upadku.

— Trudno uwierzyć, aby stan obecny mógł trwać. Naiwna Litwa zapłaci za krótkowidztwo, za brak pamięci i zmysłu politycznego, za każdą słabość, która się dziś jeszcze zdaje siłą. Historja umie się mścić...

W tem miejscu uwaga Francuza:

— Znaczy to chyba, że się naród musiał niezmiernie mało rozwijać, że jest zwyczajnie: niedorozwinięty..."

Przed nami w dolinie biały i modry w pogodnem niebie bastion obronny i pionierski zachodu, Wilno.

Aleksander Janta - Połczyński.

Co wróżą gwiazdy na dzień 17 października

Jest to dzień zmiennych wpływów i koniunktur

Przewagę wykazują raczej czynniki ujemne. Tak więc koło godz. 9 możemy się zetknąć z *przeciwnościami lub trudnościami*, a nasze wysiłki życiowe mogą wówczas nie przynieść pożądanych rezultatów. To też lepiej zachować pewną ostrożność — zwłaszcza w stosunkach z podwładnymi.

Trzeba jednak dodać, że ten wpływ ujemny nie jest zbyt silny, nie sprowadzi gorszych skutków i przeminie dość szybko. Południe natomiast zapowiada się doskonale, obiecując *ekspansję umysłową i towarzyską*, powodzenie w stosunkach z *osobami wyżej postawionemi* i we wszystkich *nowych poczynaniach.*

Już jednak krótko przed godz. 15-tą może się dać odczuć pewien niepokój lub niepowodzenia w związku z *korespondencją, podróżami lub też młodzieżą.* Po godz. 16-ej może się zaznaczyć gorszy nastrój, związany z *drobnemi niepowodzeniami.*

Jeszcze i godz. 20-ta może nam przynieść nieoczekiwane drobne *nieporozumienia, podrażnienia, scysje.*

Dziecko dziś urodzone — będzie zręczne, praktyczne, pragnące kierować innymi i zajmować stanowiska wybitne. Powodzenie osiągnie dzięki poparciu osób wyżej postawionych. *J. S. D.*

Kto urodził się dnia 17 października

niechaj dąży do wyrobienia w sobie silnej woli

Jest niezależny, wierzy w siebie. Dumny — pragnie wyróżnień i odznaczeń.

Lecz usposobienie jego jest bierne, wykazujące wielką skłonność do pobłażania sobie i tolerowania własnych słabości.

Dąży on do zaspokojenia swych zachcianek, jest dość niespokojny i wrażliwy na wszystko nowe.

Nie lubi wszystkiego co zatrąca rutyną, i niecierpliwy jest w pracy.

Ambitny, pełen jest pragnień i pożądań — ale jego projekty życiowe najczęściej się nie realizują.

Wady.

Niepotrzebnie przejmuje się drobiazgami, co daje się specjalnie zauważać w życiu uczuciowem.

Nie przeżywa wielkich tragedyj miłosnych — gdyż szybko zapomina. Mężczyzna urodzony dzisiaj przejawia dużo uprzejmości, miękkości względem kobiet. Łatwo podpada pod wpływ pierwszej kobiety, dostatecznie energicznej i pozbawionej skrupułów, a pragnącej panować.

Co mu grozi?

Może być narażony na przykrości uczuciowe i walki z wrogami chytrymi i przewrotnymi. Wykazuje przytem zbytnią wiarę w siebie, a w momencie gdy osiągnie wreszcie najlepsze stanowisko życiowe — wrogowie ci mogą mu poważnie zaszkodzić.

Do czego powinien dążyć?

Do wyrobienia w sobie mocnej woli, do opanowania swego charakteru i zwalczania pokus zmysłowych.

Dnia 17 października urodzili się: król August III, Fryderyk III cesarz niemiecki, Saint-Simon — teoretyk socjalizmu utopijnego, hrabia Cosel i Robert Lansing — dyplomata amerykański.

Jan Starża Dzierżbicki.

Wieści gospodarcze

Na dwie zmiany pracuje czwarta część Łodzi

Od kilku tygodni zakłady włókiennicze w Łodzi pracują pełny tydzień, przyczem 25 procentów fabryk pracuje na 2 zmiany.

To niebywale silne, jak na obecny okres depresji, zatrudnienie spowodowane zostało napływem zamówień ze strony kupców prowincjonalnych.

Zamówienia napłynęły w tak wielkich ilościach, że łódzki przemysł bawełniany wykonywać je będzie do końca stycznia 1931 roku, a przemysł wełniany do końca grudnia r. b.

Jak informują kupcy prowincjonalni napływ zamówień wywołało silne zapotrzebowanie na ciepłe rzeczy u rolników, którzy kupują towary w najdogodniejszym dla nich pod względem finansowym okresie pożniwnym.

Coraz więcej zużywamy benzyny i nafty

W związku ze stale wzmagającym się ruchem samochodowo - turystycznym oraz wzmagającą się konsumcja nafty na wsi, ogólne zużycie produktów naftowych w Polsce wzmogło się w ostatnich miesiącach ponad miarę zjawiska sezonowego. Nadwyżka miesięczna wynosi około 380 ton.

W sierpniu b. r. wydobyto w Polsce ogółem 56.967 ton ropy naftowej, z czego 45.672 tony wypada na zagłębie borysławskie, 7.200 ton na jasielskie i 4.093 na stanisławowskie.

— Dziś w nocy w górnej Badenji, a w szczególności we Fryburgu w Brisgau, odczuto o godz. 23.20 wstrząsy podziemne.

RADJO WARSZAWSKE

DZIŚ:

Godz. 11.58: Sygnał czasu, hejnał z Krak., godz. 12.10: Muzyka z płyt gramofonowych, godz. 15.50: Lekcja jęz. franc., g. 16.15: „Kącik krótkofalowy", g. 16.25: Muzyka z płyt gramofonowych, g. 17.15: Odczyt z Krakowa, g. 17.45: Koncert ork. teatru „Komedja Muzyczna", g. 19.25: Muzyka z płyt gramofonow., g. 19.50: Muzyka z płyt gramof., g. 20.: Pogadanka muzyczna — p. Karol Stromenger, g. 20.15: Koncert symf. z Filh. warsz. Wyk.: orkfilh., G. Fitelberg (dyr.) i E. Mainardi (wiolonc.). I. 1) H. Berlioz: Symf. fantast.: a) Marzenia, namiętności, b) Na balu (walc), c) Sceny sielankowe, d) Pochód na szafot, e) Sabat czarownic. II. 2) A. Dworzaka: Koncert wiolonc., 3) P. Borkowec: Poemat symf. „Strarf" (napisany pod wpływem wiersza K. Wierzyńskiego), g. 22.30: Skrzynka poczt. radjotechn. Poczem retransm. ze stacyj zagr

JUTRO

WARSZAWA, długość fali 1411,7 m.

Godz. 11.58: Sygnał czasu, hejnał z Krakowa. G. 12.10: Muzyka z płyt gramofonowych. G. 15.35: Kącik artystyczny L. S. G. G. 15.50: Odczyt rządowy p. t. „Sejmowładztwo u Kochanowskiego i Reja", p. J. Zycki. G. 16.15: Muzyka z płyt gramof. G. 17.15: Odczyt p. t. „Legiony polskie nad Styrem", wygł. mjr. dr. W. Lipiński. G. 17.45: Słuchowisko dla dzieci (do lat 12) pióra L. Krzemienieckiej p. t. „Jak królewna mała kucharecką została". G. 18.15: Koncert dla młodzieży. Wyk.: Ork. P. R., M. Janowski (tenor). 1) A. Dworzak: Humoreska, odegra ork. 2) Z. Noskowski: Piosenki jesienne ze „Śpiewnika dla dzieci": a) Świerszczyk, b) Sokół, c) Odlot, d) Mlecka odśp. p. Janowski, 3) R. Schumann: „Marzenie" ze „Scen dziecięcych" odegra ork. 4 a) R. Schumann: 1) Mały żołnierz, 2) Gwiazdka; b) K. Reinecke: 1) Dla małej Zosi, 2) Zosia i Jaruszek są grzeczni, 3) Skrzypki, odśp. p. Janowski. 5) L. van Beethoven: Marsz turecki odegra ork. G. 19.25: Muzyka z płyt gramofonowych. G. 19.50: Muzyka z płyt gramofonowych. G. 20: Feljeton p. t. „W powrocie do życia", wygł. sędzia W. Grabińska. G. 20.15: „O widowiskach pasyjnych w Oberammergau", wygł. p. J. Siwecki. G. 20.30: Recital fortep. R. Firkusnego. 1) V. Nowak: Sonata Eroica op. 24. a) Allegro patetico, b) Andante mesto, c) Allegro energico, 2) Fr. Chopin: a) Kołysanka, b) Walc As-dur, 3) Schubert-Liszt: a) Serenada, b) Soiree de Vienne. G. 21.30: Muzyka lekka w wyk. Ork. P. R. 1) J. Sousa: Marsz kadetów, 2) Fr. Suppe: Potpourri na tem. zop. „Pensjonat", 3) J. Strauss: Ogrodowa altana, 4) J. Gilbert: Piosenka „Zatańczmy" z opt. „Nowoczesna Ewa", 5) Fr. Lehar: 2 piosenki z opt. „Wesoła wdówka", a) Piosenka o głupim rycerzu, b) „Przyjdź do pawilonu", 6) E. Kalman: Foxtrott „Chciałabym marzyć" i shimmy z op. „Hrabina Marica", 7) F. Tymolski: Hej z góry — mazur. G. 22: Feljeton p. t. „Wtajemniczenia". wygł. art. dram. M. Maszyński. G. 22.15: Muzyka z płyt gramf. Krótki recital w wyk. A. Földesy'ego (wiolonczela) G. 23: Muzyka taneczna.

Nr. 33
Tygodnika ilustrowanego
KINO
od dzisiaj do nabycia
WSZĘDZIE

W imię czego?

Komu torują drogę partje opozycyjne, z tak zaciekłym i nieprzebierającym w środkach fanatyzmem przeciwstawiające się Marszałkowi Piłsudskiemu.

Opinja szerokich rzesz pracujących odgradza się coraz dobitniej od grup opozycyjnych; coraz wyraźniej stwierdza, że z ich destrukcyjną robotą nie chce mieć nic wspólnego.

Ale dlatego właśnie z tym większym pytą naciskiem, komu przypadną w udziale rezultaty tej nieobliczalnej akcji, w której zatrute pociski, ciskane z wiecowej mównicy prowodyrów partyjnych, znajdują nieoczekiwanych a ślepych wykonawców w Jagodzińskich i Markowskich?

Sam fakt nagłej i z pewnością niekłamanej paniki, jaka partyjne koła opozycji ogarnęła na wieść o zbrodniczych przygotowaniach do zamachu, świadczy, że przygotowania te stały się dla nich niespodzianką; że między ośrodkami kierowniczemi t. zw. C.K.W. a ich rozgałęzieniem u dołu zerwały się nici porozumień, sprowadzając rozprzężenie, chaos i ruinę dawnej organizacji.

Kierownicze ośrodki P. P. S. C. K. W. stanowiące awangardę opozycji w jej zaciętrzewionej walce z Marszałkiem Piłsudskim, wzdrygają się przed widmem zbrodni, która spróbowała podnieść głowę, z ich własnych zanarchizowanych szeregów. Resztą rozsądku politycznego i odruchem ludzkiego sumienia odpychają to straszne widmo od siebie, wiedząc, że pod jego ciężarem zawaliłyby się w mgnieniu oka wszystkie ich ambicje i wszystkie marzenia.

Ale odżegnując się od fermentów, jakie powstały w jej obozie, poza kontrolą jej władz, partja wydaje na siebie wyrok niemniej ciężki: wyznaje, że wypuściła z ręki ster kierownictwa i przestała panować nad własnym terenem.

I tu właśnie w całej sile staje przed prowodyrami opozycji nieodparte pytanie całego społeczeństwa:

— W imię czego po władzę nad państwem sięgają ludzie, którzy władzy utrzymać nie potrafią nawet na własnem podwórku partyjnem?

Rozbicie przedwyborcze wśród chłopów radykalnych

W trzech okręgach województwa poznańskiego, a mianowicie w Poznaniu, Szamotułach i Gnieźnie, jakoteż w jednym okręgu pomorskim wystawia listy kandydatów Związek drobnych rolników i osadników.

Jest to organizacja o charakterze radykalnym, pod względem programowym zbliżona do PSL. „Wyzwolenia", ale różniąca się z nim ugrupowaniem w sprawach personalnych, na tle obsadzania list kandydatów.

Mówią ogólnie, że w tych okręgach lista ta może zabrać wiele głosów liście Centrolewu.

„Piast" bydgoski nie chce słyszeć o mieszkaniach partyjnych

Mówią w kołach politycznych, iż zwolennicy „Piasta" w Bydgoszczy postanowili nie poddawać się decyzji zarządu głównego partji i wystawić własną listę.

Na liście tej mają figurować nazwiska miejscowych Piastowców, w pierwszym rzędzie p. Kosiaka z Inowrocławia i Letkego z Bydgoszczy.

:-:

GIEŁDA

WARSZAWA, 16.10.

Banknoty

Dol. Stan. Zjedn. 8.96.

Papiery lokacyjne

Dolarówka 58, 6 proc. poż. dol. 79, 4 proc. poż. inwest. 104.5, 5 proc. LZZ. dol. 91, 4 i pół proc. LZZ. 51.25, 6 proc. oblig. m. Warszawy 50, 4 i pół proc. LZ. m. Warszawy 51.5, 5 proc. LZ. m. Warszawy 55, 8 proc. LZ. m. Warszawy 71.75, 8 proc. LZ. Łodzi 55, 10 proc. LZ. Radomia 75.5, 10 proc. LZ. Siedlec 75.5

Akcje

B. Polski 158.75, B. Przem. we Lwowie 68, Kijewski 40, Puls 54.5, Spiess 57, Elektr. Dąbrow. 30, Warsz. Cukier 32.5, Węgiel 39.5, Lilpop 23.5, Modrzejów 8.75, Norblin 45, Ostrowieckie 55, Parowozy 18.25, Starachowice 11.5, Borkowski 3, Jabłkowscy 4, Haberbusch 114, Spirytus 21.

Bunt „Piasta" w Wielkopolsce

przeciwko dyktatorom partyjnym i „Centrolewowi"

W obliczu zakusów wroga trzeba współpracować z Rządem

POZNAŃ 16.10. Ogromne wrażenie wywarła w Poznaniu wiadomość, że w PSL. „Piast" nastąpił rozłam i ogromna większość organizacyj powiatowych tego stronnictwa, reprezentowana przeważnie przez prezesów powiatowych, uchwaliła wczoraj na zjeździe wyłamać się z pod komendy dotychczasowego kierownictwa partji w tej dzielnicy i stworzyć nową organizację: „Niezależne P. S. L. „Piast".

Nowa organizacja wystawi w wyborach do Sejmu i Senatu własną listę.

Rezolucja, uchwalona na wczorajszym zjeździe, potępia władze naczelne i wojewódzkie „Piasta" za to, że zamiast doprowadzić do złączenia całego ideowego ruchu ludowego, oddały „piastowców" pod komendę Centrolewu i wzywa cały ogół wsi polskiej do zerwania z Centrolewem; równocześnie wyklucza z szeregów stronnictwa tych przywódców, którzy przeforsowali poddanie się „Piasta" Centrolewowi.

Zebrani wyłonili wojewódzki komitet organizacyjny i wezwali wszystkie jednostki dotychczasowego stronnictwa „Piasta" do zerwania z obecnemi władzami stronnictwa.

Dalej zebrani stwierdzają, iż wobec zakusów odwiecznych wrogów Polski na całość granic Rzeczypospolitej, jedyną odpowiedzią wielkiego narodu musi być zawieszenie walk z własnym rządem i jego czynnikami.

W najbliższym czasie ukaże się odezwa wyborcza nowego stronnictwa. Należy zaznaczyć, że prócz przedstawicieli wszystkich powiatów województwa poznańskiego obecni byli na zjeździe również delegaci dwu okręgów b. Kongresówki, mianowicie konińskiego i kaliskiego. (Z).

I były poseł H. Lieberman

nie chce kandydować do Sejmu i Senatu

WARSZAWA, 16.10.

Ku wielkiemu zdumieniu partyj opozycyjnych każdy dzień przynosi im coraz to nową przykrą niespodziankę w postaci odmowy przewódców i twórców Centrolewu, przebywających w więzieniu brzeskiem, umieszczenia swych nazwisk na listach wyborczych.

Odmówił b. poseł Pragier z P. P.S. C.K.W., odmówił p. W. Witos i oto nadchodzi z Brześcia pismo b. posła Hermana Liebermana. I ten przewódca Centrolewu odmówił podpisania deklaracji, upoważniającej do wniesienia jego nazwiska na listy kandydatów do Sejmu i Senatu. Decyzję swą b. poseł dr. H. Lieberman motywuje nieznajomością ogólnej sytuacji w kraju.

Te niespodziewane decyzje b. posłów zaskoczyły menerów opozycyjnych partyj, wywołując wręcz konsternację.

Jak słychać na dzisiejszem posiedzeniu Głównej komisji wyborczej przedstawiciele partyj będą usiłowali kwestjonować prawomocność tych decyzyj, powołując się między innemi na podpis dr. H. Liebermana, złożony na deklaracji kandydackiej jeszcze w dniu 8-ym września, a więc na dwa dni przed aresztowaniem.

Dodać jeszcze należy, iż b. poseł Dębski ze Stronnictwa Narodowego, przebywający w więzieniu brzeskiem, również kategorycznie odmówił kandydowania do Sejmu czy Senatu, co również w szeregach jego partji wzniecilo niemałą konsternację.

Bezrobocie zmniejszone

dzięki ożywieniu w przemyśle włókienniczym i metalowym

W ciągu ubiegłego tygodnia bezrobocie spadło w Łodzi o 1.329 osób, w Piotrkowie o 648, Sosnowcu — 596, Częstochowie — 491, pow. warszawskim — 527, w Poznaniu — 480, ogółem o 5.103 osoby.

Wzrost zatrudnienia nastąpił w przemyśle włókienniczym, metalowym, szklanym i budowlanym.

Z ogólnej liczby 164.874 osób pozostających bez pracy zgórą 35.000 stanowią kobiety.

Francuski pajac na pruskim sznurku

Pan Herve oddaje Niemcom polskie Pomorze

PARYŻ, 16.10. Redaktor naczelny „La Victoire" Gustaw Herve, którego myśl polityczna przeszła zadziwiającą ewolucję od anarchizmu, aż do skrajnego nacjonalizmu, staje się obecnie apostołem zbliżenia francusko-niemieckiego.

Dzisiejszy numer „La Victoire" przynosi stanowczą propozycję dokonania rewizji traktatu wersalskiego, aby za tę cenę *zdobyć ostateczne porozumienie z Niemcami.*

Chodzi o zrzeczenie się przez Francję plebiscytu, który ma nastąpić w Zagłębiu Saary, o zezwolenie na przyłączenie Austrji do Rzeszy niemieckiej, o zwrot Niemcom ich dawniejszych kolonij afrykańskich, będących obecnie pod zarządem Francji, o zezwolenie Niemcom na utrzymywanie armji równej ilościowo armji francuskiej, nareszcie *o przyjacielską interwencję rządu francuskiego w Polsce, aby skłonić ją do zgodzenia się na zwrot „kurytarza" pomorskiego, o ile „wszechmocne" na Litwie Niemcy skłoniłyby Litwinów, którzy przez 5 stuleci połączeni byli z Polską do powrotu na łono państwa polskiego.*

Według Gustawa Herve, jest to jedyny sposób uniknięcia wojny, która napewno doprowadziłaby

do wykreślenia Polski z szeregu narodów niezależnych,

a całą Europę utopiłaby w powodzi bolszewickiej, która zalałaby całą cywilizację.

— W miejscowości Newark w stanie New Jersey 30 osób zmarło wskutek zatrucia się spirytusem drzewnym używanym przez wiele osób wobec wysokich cen szmuglowanych napojów wyskokowych.

Dziecko zaduszone przez kota

Niebywały wypadek zdarzył się w Zakroczymiu, w rodzinie niejakich Matemków.

Matemkowie mieli roczne dziecko. Matka, która jest praczką, wyszła do pracy. Ojciec, bezrobotny, pilnował w domu dziecko.

Znudziło mu się to i wyszedł na pół godziny z domu. Gdy wrócił — zastał koszmarną scenę: dziecko leżało w kołysce, a na piersiach niemowlęcia siedział duży kot, z zębami wtopionemi w krtań dziecka.

Czas nieobecności ojca wystarczył, żeby kot dziecko zadusił.

Mimo wysiłków lekarskich dziecka nie zdołano uratować.

Sztucznie odcięta droga przez bratnie ziemie

Granica litewska nawet listu z Polski nie przepuści

Georges Oudard ogląda dzieło ślepego uporu Litwinów

Wczoraj jeszcze Warszawa. Dziś Wilno.

Jutro?

Wiem tylko że dalej, wzdłuż Kresów Wschodnich.

Jedziemy.

Mój towarzysz podróży, Georges Oudard, historyk i powieściopisarz francuski, nie po raz pierwszy patrzy na Polskę. Wrażenia poprzedniego pobytu, przed dwoma laty, zawarł w książkach:

Pologne i La Polonaise,

dając niemi dowody szczerej przyjaźni, głębokiego zainteresowania sprawą polską i pełnego trafności spojrzenia na kraj, tak bardzo obcy, tak bardzo nieznany i daleki dla większości przyjaciół Francuzów.

Wraca dzisiaj tą samą nieomal drogą, aby pogłębić pierwszą znajomość.

Już dziś niechce oglądać Wilna od strony Warszawy, wysiadłszy z sleepingu i po śniadaniu w hotelu; chciałby podejść inaczej — od granicy litewskiej...

Już za Mejszagołą trakt trawą zarasta, kraj zdaje się pusty, pół dziki, konie — rzecz szczególna — na widok samochodu, strachem zdjęte, gnają z drogi na pole.

Naznaczona wiechami na tyczkach trwa linja graniczna.

Barbarzyński, uparty rozdział.

Ani komunikacji, ani poczty — nikogo nie puści z Polski. Ten jeden jedyny wyjątek. Ta jedna zażartość narzucona a nieubłagana.

A przecież nie tak dawno...

Przez ostre szkła patrzymy na tamtą stronę. Na przeciwległem wzgórzu wieś, straż pograniczna mówi, że jest polska, że nie mieszka w niej ani jeden Litwin. Na samej granicy szkielet bramy tryumfalnej, kędy przyjść miały z Litwy procesje na koronację Matki Ostrobramskiej — do Wilna. Przyszły pod samą granicę — ani kroku dalej. Nie wolno.

Linja telefoniczna ucina się przy słomianych wiechach granicznych, trakty zarosły, poniszczały nieutrzymane mosty — któż by kwapił się dzisiaj ku Litwie? Odcięło się wszystkie drogi — niema porozumienia. Chodzą tam czasem chłopi za przepustkami na jeden dzień, na robotę, to wszystko.

Uśmiecha się komendant placówki K.O.P-u.

— Tam wszyscy mówią po polsku. — Pokazuje na Litwę. — I straż litewska po polsku z nami rozmawia. Mało kto umie po litewsku. Mogliby przecież zrozumieć"...

Nie chcą. Jest w tem zaślepieniu coś z dzikości nierozumnej zwierza, który się nie da oswoić.

Jedziemy z powrotem ku Wilnu.

Rosną, budzą się refleksje. Przez biedny kraj wiedzie droga, jeszcze się dzieło zaborców piętnem ubóstwa i zaniedbania kładzie na okolicę.

Przez jesień odbija się uśmiech dnia słonecznego. — Ukrytym nurtem piętrzy się tutaj wszędzie praca nad nową rzeczywistością, coraz wyraźniej trud każdy użyźnia dawne ugory i płaci za wszystkie lata opuszczenia, przymusowej nędzy, narzuconego upadku.

— Trudno uwierzyć, aby stan obecny mógł trwać. Naiwna Litwa zapłaci za krótkowidztwo, za brak pamięci i zmysłu politycznego, za każdą słabość, która się dziś jeszcze zdaje siłą. Historja umie się mścić...

W tem miejscu uwaga Francuza:

— Znaczy to chyba, że się naród musiał niezmiernie mało rozwijać, że jest zwyczajnie: niedorozwinięty..."

Przed nami w dolinie biały i modry w pogodnem niebie bastion obronny i pionierski zachodu, Wilno.

Aleksander Janta - Połczyński.

Co wróżą gwiazdy na dzień 17 października

Jest to dzień zmiennych wpływów i konjunktur

Przewagę wykazują raczej czynniki ujemne. Tak więc koło godz. 9 możemy się zetknąć z *przeciwnościami lub trudnościami*, a nasze wysiłki życiowe mogą wówczas nie przynieść pożądanych rezultatów. To też lepiej zachować pewną ostrożność — zwłaszcza w stosunkach z podwładnymi.

Trzeba jednak dodać, że ten wpływ ujemny nie jest zbyt silny, nie sprowadzi gorszych skutków i przeminie dość szybko. Południe natomiast zapowiada się doskonale, obiecując *ekspansję umysłową i towarzyską*, powodzenie w stosunkach z *osobami wyżej postawionemi* i we wszystkich *nowych poczynaniach.*

Już jednak krótko przed godz. 15-tą może się dać odczuć pewien niepokój lub niepowodzenia w związku z *korespondencją, podróżami lub też młodzieżą.* Po godz. 16-ej może się zaznaczyć gorszy nastrój, związany z *drobnemi niepowodzeniami.*

Jeszcze i godz. 20-ta może nam przynieść nieoczekiwane drobne *nieporozumienia, podrażnienia, sesyje.*

Dziecko dziś urodzone — będzie rzeczne, praktyczne, pragnące kierować innymi i zajmować stanowiska wybitne. Powodzenia osiągnie dzięki poparciu osób wyżej postawionych. *J. S. D.*

:-:

Kto urodził się dnia 17 października

niechaj dąży do wyrobienia w sobie silnej woli

Jest niezależny, wierzy w siebie. Dumny — pragnie wyróżnień i odznaczeń.

Lecz usposobienie jego jest bierne, wykazujące wielką skłonność do pobłażania sobie i tolerowania własnych słabości.

Dąży on do zaspokojenia swych zachcianek, jest dość niespokojny i wrażliwy na wszystko nowe.

Nie lubi wszystkiego co zatrąca rutyną, i niecierpliwy jest w pracy.

Ambitny, pełen jest pragnień i pożądań — ale jego projekty życiowe najczęściej się nie realizują.

Wady.

Niepotrzebnie przejmuje się drobiazgami, co daje się specjalnie zauważać w życiu uczuciowem.

Nie przeżywa wielkich tragedyj miłosnych — gdyż szybko zapomina. Mężczyzna urodzony dzisiaj przejawia dużo uprzejmości, miękkości względem kobiet. Łatwo podpada pod wpływ pierwszej kobiety, dostatecznie energicznej i pozbawionej skrupułów, a pragnącej panować.

Co mu grozi?

Może być narażony na przykrości uczuciowe i walki z wrogami chytrymi i przewrotnymi. Wykazuje przytem zbytnią wiarę w siebie, a w momencie gdy osiągnie wreszcie najlepsze stanowisko życiowe — wrogowie ci mogą mu powaznie zaszkodzić.

Do czego powinien dążyć?

Do wyrobienia w sobie mocnej woli, do opanowania swego charakteru i zwalczania pokus zmysłowych.

Dnia 17 października urodzili się: król August III, Fryderyk III cesarz niemiecki, Saint-Simon — teoretyk socjalizmu utopijnego, hrabia Cosel i Robert Lansing — dyplomata amerykański.

Jan Starża Dzierżbicki.

Wieści gospodarcze

Na dwie zmiany pracuje czwarta część Łodzi

Od kilku tygodni zakłady włókiennicze w Łodzi pracują pełny tydzień, przyczem 25 procentów fabryk pracuje na 2 zmiany.

To niebywale silne, jak na obecny okres depresji, zatrudnienie spowodowane zostało napływem zamówień ze strony kupców prowincjonalnych.

Zamówienia napłynęły w tak wielkich ilościach, że łódzki przemysł bawełniany wykonywać je będzie do końca stycznia 1931 roku, a przemysł wełniany do końca grudnia r. b.

Jak informują kupcy prowincjonalni napływ zamówień wywołało silne zapotrzebowanie na ciepłe rzeczy u rolników, którzy kupują towary w najdogodniejszym dla nich pod względem finansowym okresie poźniejszym.

Coraz więcej zużywamy benzyny i nafty

W związku ze stale wzmagającym się ruchem samochodowo - turystycznym oraz wzmagającą się konsumcja nafty na wsi, ogólne zużycie produktów naftowych w Polsce wzmogło się w ostatnich miesiącach ponad miarę zjawiska sezonowego. Nadwyżka miesięczna wynosi około 380 ton.

W sierpniu b. r. wydobyto w Polsce ogółem 56.967 ton ropy naftowej, z czego 45.672 tony wypada na zagłębie borysławskie, 7.200 ton na jasielskie i 4.093 na stanisławowskie.

— Dziś w nocy w górnej Badenji, a w szczególności we Fryburgu w Brisgau, odczuto o godz. 23.20 wstrząsy podziemne.

:-:

RADIO WARSZAWSKE

DZIŚ:

Godz. 11.58: Sygnał czasu, hejnał z Krak., godz. 12.10: Muzyka z płyt gramofonowych, godz. 15.50: Lekcja jęz. franc., g. 16.15: „Kącik krótkofalowy", g. 16.25: Muzyka z płyt gramofonowych, g. 17.15: Odczyt z Krakowa, g. 17.45: Koncert ork. teatru „Komedja Muzyczna", g. 19.25: Muzyka z płyt gramofonow., g. 19.50: Muzyka z płyt gramof., g. 20: Pogadanka muzyczna — p. Karol Stromenger, g. 20.15: Koncert symf. z Filh. warsz. Wyk.: ork. filh., G. Fitelberg (dyr.) i E. Mainardi (wiolonczela). I. 1) H. Berlioz: Symf. fantast.: a) Marzenia, namiętności, b) Na balu (walc), c) Sceny sielankowe, d) Pochód na szafot, e) Sabat czarownic. II. 2) A. Dworzaka: Koncert wiolonczelowy, 3) P. Borkowec: Poemat symf. „Start" (napisany pod wpływem wiersza K. Wierzyńskiego), g. 22.30: Skrzynka poczt. radjotechn. Poczem retransm. ze stacyi zagr.

JUTRO

WARSZAWA, długość fali 1411,7 m.

Godz. 11.58: Sygnał czasu, hejnał z Krakowa. G. 12.10: Muzyka z płyt gramofonowych. G. 15.35: Kącik artystyczny L. S. G. G. 15.50: Odczyt rządowy p. t. „Sejmowładztwo u Kochanowskiego i Reja", p. J. Życki. G. 16.15: Muzyka z płyt gramof. G. 17.15: Odczyt p. t. „Legiony polskie nad Styrem", wygł. mjr. dr. W. Lipiński. G. 17.45: Słuchowisko dla dzieci (do lat 12) pióra L. Krzemienieckiej p. t. „Jak królewna mała kucharecką została". G. 18.15: Koncert dla młodzieży. Wyk.: Ork. P. R., M. Janowski (tenor). 1) A. Dworzak: Humoreska, odegra ork. 2) Z. Noskowski: Piosenki jesienne ze „Śpiewnika dla dzieci"; a) Świerszczyk, b) Sokół, c) Odlot, d) Mlecka, odśp. p. Janowski, 3) R. Schumann: „Marzenie" ze „Scen dziecięcych" odegra ork. 4 a) R. Schumann: 1) Mały żołnierz, 2) Gwiazdka; b) K. Reinecke: 1) Dla małej Zosi, 2) Zosia i Jaruszek są grzeczni, 3) Skrzypki, odśp. p. Janowski. 5) L. van Beethoven: Marsz turecki odegra ork. G. 19.25: Muzyka z płyt gramofonowych. G. 19.50: Muzyka z płyt gramofonowych. G. 20: Feljeton p. t. „W powrocie do życia", wygł. sędzia W. Grabińska. G. 20.15: „O widowiskach pasyjnych w Oberammergau", wygł. p. J. Siwecki. G. 20.30: Recital fortep. R. Firkusnego. 1) V. Nowak: Sonata Eroica op. 24. a) Allegro patetico, b) Andante mesto, c) Allegro energico, 2) Fr. Chopin: a) Kołysanka, b) Walc As-dur, 3) Schubert-Liszt: a) Serenada, b) Soiree de Vienne. G. 21.30: Muzyka lekka w wyk. Ork. P. R. 1) J. Sousa: Marsz kadatów, 2) Fr. Suppe: Potpourri na tem. zop. „Pensjonat". 3) J. Strauss: Ogrodowa altana. 4) J. Gilbert: Piosenka „Zatańczmy" z opt. „Nowoczesna Ewa". 5) Fr. Lehar: 2 piosenki z opt. „Wesoła wdówka", a) Piosenka o głupim rycerzu, b) „Przyjdź do pawilonu". 6) E. Kalman: Foxtrott „Chciałabym marzyć" i shimmy z op. „Hrabina Marica". 7) F. Tymoński: Hej z góry — mazur. G. 22: Feljeton p. t. „Wtajemniczenia", wygł. art. dram. M. Maszyński. G. 22.15: Muzyka z płyt gram. Krótki recital w wyk. A. Földesy'ego (wiolonczela) G. 23: Muzyka taneczna.

Nr. 33
Tygodnika ilustrowanego
KINO
od dzisiaj do nabycia
WSZĘDZIE

Polska bandera na wodach kanału Sueskiego

Płk. Gąsiorowski w egzotycznej podróży do króla Hedżasu

Widok na słynne bazary w Aleppo.

Na wieść, że statek „Kraków", wiozący towary polskie z Gdyni do Dżeddy, zbliża się do kanału Sueskiego, delegat rządu polskiego do króla Hedżasu, płk. Janusz Gąsiorowski, ruszył niezwłocznie z Beyrutu do Port Saidu.

Droga wiodła wybrzeżem morza Śródziemnego, niekiedy nawet szeroką, wspaniałą plażą syryjską. Samochód minął niebawem miasta Sydon i Tyr, niegdyś sławne i ludne, dziś biedne i opuszczone, wspominające tylko swą świetną przeszłość w cieniu rozległych ogrodów pomarańczowych. Oto już granica Palestyny, a wkrótce potem największy port palestyński Hacifa,

prawdziwa wieża Babel

Żydów, Arabów, Anglików, Niemców i Polaków — ziemia obiecana sjonizmu. Ale nie czas teraz rozważać szans osadnictwa żydowskiego. Samochód wjeżdża na nizinę Sarońską, aby przez miasto Jafę i Gazę dotrzeć do granicy egipskiej, a stąd przez El Arish dojechać do wrót kanału Sueskiego—Port Saidu.

Port Said! Jeszcze niedawno był on wioską na granicy „pustyni i puszczy", a dziś stał się wielkiem miastem portowem

na rubieżach kontynentów.

Zbudowany świadomą ręką człowieka jako straż nad sztuczną rozpadliną między Afryką i Azją, kanałem Sueskim, pełni rolę „ucha igielnego", przez które sączy się zachodnia cywilizacja na egzotyczne obszary Wschodu i Południa.

W żadnem chyba mieście nadmorskiem nie rzuca się w oczy tak wyraźnie fakt, że istnieje ono przez port i dla portu, — jak właśnie w Port Saidzie. Dość powiedzieć, że sklepy są tam tylko wtedy otwarte, gdy do przystani wpłynął jakiś statek.

Nawet w nocy,

gdy tylko rozlegnie się głos syreny okrętowej, właściciele sklepów zrywają się z łóżek i otwierają na oścież swoje magazyny. Czas w Port Saidzie liczy się właściwie nie od północy do północy, lecz od okrętu do okrętu...

„Kraków" nie zrobił zawodu. Na 15 minut przed oznaczoną godziną statek polski stanął na redzie w porcie. Choć zapadła już noc, płk. Gąsiorowski wyjechał na jego spotkanie specjalną łodzią. W odblasku świateł z okien statku rysował się potężny komin, a na nim czerwony pas z literą „Ż", znakiem „Żeglugi polskiej". Motorówki policji i kwarantanny otoczyły już nasz statek, na wybrzeżu zaroiło się mnóstwo ludzi, otwarto sklepy...

— Witajcie! — zawołał płk. Gąsiorowski do załogi, która wyległa na pokład.

Dźwięk mowy polskiej, dochodzący z ciemności z portu afrykańskiego, wywołał na statku entuzjazm. Między łodzią a „Krakowem" wywiązała się żywa wymiana zdań.

Długą podróż z Gdyni do Port Saidu

odbył „Kraków" świetnie.

Choć w ostatniej fazie podróży dokuczały straszne upały, nikt nie chorował, wystarczyło również żywności i nie trzeba było wstępować do Algeru. Załoga, złożona z młodych marynarzy, zdała świetnie egzamin sprawności, rozumiejąc w pełni znaczenie tej pierwszej na morze Czerwone podróży. Kpt. Niewiarowicz, stary wilk morski, który już przed wojną jeździł do Dżeddy, prowadził statek znakomicie.

Dopiero z brzaskiem dnia „Kraków" pokazał się w całej okazałości. Jest to spory statek o wyporności 3 tysięcy ton. Zaimponował wszystkim świeżym i czystym wyglądem. Jak się okazało, załoga „Krakowa", zbliżając się do Port Saidu,

pomalowała na nowo cały statek,

aby godnie zaprezentować marynarkę polską...

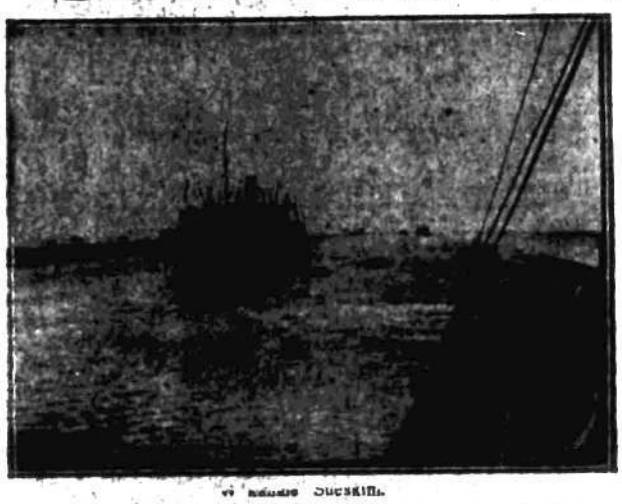

W kanale Sueskim.

Po załatwieniu formalności w urzędach Port Saidu, „Kraków" ruszył w dalszą drogę do Dżeddy. Na pokładzie jego jechał także płk. Gąsiorowski w poselstwie do króla Hedżasu, Ibn Sanda.

Oto po raz pierwszy polska bandera handlowa pojawia się na wodach kanału Sueskiego! — Polska porasta w pierze — mówili na ten widok tuziemcy.

Kanał Sueski

jest jedną z najżywszych arteryj komunikacji wodnej w świecie. Co miesiąc przepływa tamtędy około 900 statków.

A ponieważ jest on stosunkowo wąski, bo liczy zaledwie 100 metrów szerokości, ruch na nim musi być najściślej regulowany zapomocą szczegółowego regulaminu, niby na linji kolejowej. Wzdłuż całego kanału (161 klm.) czuwają wartownicy, którzy porozumiewają się ustawicznie telefonem, a wielkie semafory sygnalizują swobodny przejazd lub dają hasło „cumowania".

Regulamin przewiduje także maksymalną szybkość żeglugi, niby przepisy dla szoferów... Statek, który „rozwinie" zbyt wielką szybkość, płaci karę.

Kanał jest oczywiście świetnym interesem handlowym. Opłaty przejazdowe są bardzo wygórowane, to też i dochody są wielkie. Akcje kanału należą

do najlepszych w świecie,

niosą wysoką dywidendę i stale wzrastają w kursie. Za akcję 100-frankową trzeba już płacić na giełdzie prawie 3 razy tyle. Zarząd kanału utrzymuje wielki sztab świetnie płatnych urzędników, otrzymujących przeciętnie po... 6.000 zł. miesięcznie! Rekrutują się oni głównie z Anglików, Francuzów i Włochów.

„Kraków" zbliża się do portu w Dżeddzie.

Polak jest tylko jeden — pilot Konarzewski.

Bogactwo towarzystwa kanału jest tak wielkie, że stać je nawet na zakładanie całych miast, jak np. Port Fuada, nazwanego tak dla przypodobania się królowi Egiptu.

„Kraków" minął kanał i wpłynął do zatoki Sueskiej, objechał miasto Suez i skierował się ku morzu Czerwonemu. Upał wzmagał się coraz bardziej, załoga i pasażerowie wyczekują daremnie chłodniejszego wiatru lub deszczu. Trzeba się ochłodzić wodami mineralnemi lub brać prymitywny prysznic... z węża gumowego. Poprostu staje się na pokładzie w stroju kąpielowym, a marynarz chwyta sikawę i puszcza tusz...

Morze Czerwone

nie bardzo zasługuje na swą nazwę. Tylko przy dużej dozie dobrej woli można się dopatrzyć na jego wodach czerwieni i to tylko przy zachodzie słońca. Szczególnie dużo jest w niem rekinów i delfinów, wypływających zuchwale na powierzchnię. Często widzi się także t. zw. ryby latające, nie będące bynajmniej legendą. Jest to specjalny rodzaj ryby, zaopatrzony w skrzydełka, które pozwalają jej wzlatać — wprawdzie nie wysoko — w powietrze.

Od Suezu przybył „Krakowowi" pasażer „na gapę".

Była nim... jaskółka.

Znużona widocznie długim lotem (może z Europy?) usiadła na maszcie i odbyła całą podróż do Dżeddy. Załoga statku zaprzyjaźniła się z małym, skrzydlatym podróżnikiem, uważając go za dobry omen w podróży.

Po czterech dniach fantastycznych upałów „Kraków" stanął wreszcie

u bram Arabistanu.

Lądowanie w największym porcie Hedżasu, Dżeddzie, nie jest rzeczą łatwą, gdyż urządzenia portowe są bardzo prymitywne. Utrudnia rzecz jeszcze fakt, że na morzu przed Dżeddą rozciągają się zdradliwe rafy koralowe, niby miny w blokadzie. Kapitan statku musi zaczekać, aż słońce przesunie się tak na horyzoncie, żeby oświetlało pod specjalnym kątem powierzchnię morza, uwydatniając należycie niebezpieczeństwo. Dopiero wtedy może odważyć się na zbliżenie się do redy.

Zjawienie się bandery polskiej wywołało w Dżeddzie sensację. „Kraków" otoczyło natychmiast z górą 100 barek, na których jechali Arabowie, Hindusi i murzyni.

Przybyli niebawem pp. Khalid bey i Hassan bey, zapraszając płk. Gąsiorowskiego na ląd. Trzy kilometry motorówką po morzu — i oto przedstawiciel rządu polskiego dotknął lądu Arabji, gdzie miał złożyć poselstwo królowi Hedżasu.

Żywe karykatury

Najbujniejsza fantazja artysty nie może współzawodniczyć z Naturą

Średniowieczne kalendarze, źródło wiedzy dla niezbyt wtedy licznych osób, posiadających sztukę czytania, były właściwie encyklopedjami, książkami mówiącemi „de omnibus rebus et quibusdam aliis" — czyli o „wszystkich rzeczach i niektórych innych".

Odznaczały się one przedziwną fantazją, szczególnie w dziedzinie opisów egzotycznych, zamorskich zwierząt, ilustrowanych rysunkami. Jak wierne były te ilustracje możemy łatwo wyobrazić sobie, wiedząc, że artysta rysował bez modelu, jedynie na podstawie opowiadania, lub opisu i to nie tego, kto sam widział opisywane zwierzę, a tylko słyszał o niem od takiego, który znał śmiałego podróżnika, przed laty mającego sposobność widzieć dziwne zwierzę.

Zakrawa to na żart, ale tak było istotnie. Zwierzęta owe, rysowane w kalendarzach były poprostu fantazją, wyposażoną w najpotworniejsze kształty.

Dziś, gdy przyrodnicy i wędrowcy, zaopatrzeni w nowoczesne aparaty fotograficzne przywożą setki oryginalnych zdjęć, przekonywamy się, że najbujniejsza fantazja średniowiecznych artystów nie mogła nietylko przewyższyć, ale nawet dorównać naturze, która tworzy niekiedy kształty wprost groteskowo-niezwykłe, prawdziwie żywe karykatury.

Mieszkanka wschodnich wybrzeży Afryki — „ryba drobnousta".

Przednie łapy i paszcza pająka, chwytającego drobne ptaki.

Prawdopodobny sprawca niezliczonych średniowiecznych legend i bajek, drobny ptaz: „brodaty smok".

Groteskowe kształty głowy, kuzyna zwykłego misia, amerykańskiego „górskolada".

Niesamowite kształty ryby głębinowej noszącej efektowną nazwę: „Djabeł morski".

Ryba-balon, rozdymająca się po wyjęciu z wody w postaci gumowego balonika.

Samochody pancerne w drodze na manewry.

Podziw dla Gdyni

GDAŃSK, 16.10. Na zaproszenie delegatów polskich członkowie zjazdu rady towarzystw przyjaciół Ligi Narodów odbyli wczoraj przy pięknej pogodzie wycieczkę do portu gdyńskiego.

O zainteresowaniu Gdynią świadczy fakt, iż w wycieczce uczestniczyło 60 uczestników zjazdu. Port gdyński wywarł na nich imponujące wrażenie.

:-:

STRAJK 126.000 METALOWCOW NIEMIECKICH w 283 przedsiębiorstwach

BERLIN 16.10. — Tel. wł. — Stosownie do hasła związków zawodowych, rozpoczął się wczoraj strajk metalowców na całej linji. Strajkiem zostało objętych 126.000 robotników w 283 przedsiębiorstwach. W głosowaniu poprzedzającem proklamowanie strajku 90.600 głosów wypowiedziało się za strajkiem, 15.835 przeciw strajkowi. Demonstracyjny charakter strajku zadokumentowano w ten sposób, że robotnicy podjęli dziś rano pracę w normalnej porze i porzucili ją równocześnie we wszystkich zakładach o godz. 9. (My).

Na przyszłą wojnę

„Rozbrojone" Niemcy ochraniają obecnie swe olbrzymie samochody pancerne siatkami, by zmylić i udaremnić wywiady i celność strzałów nieprzyjacielskich lotników.

Kręte drogi

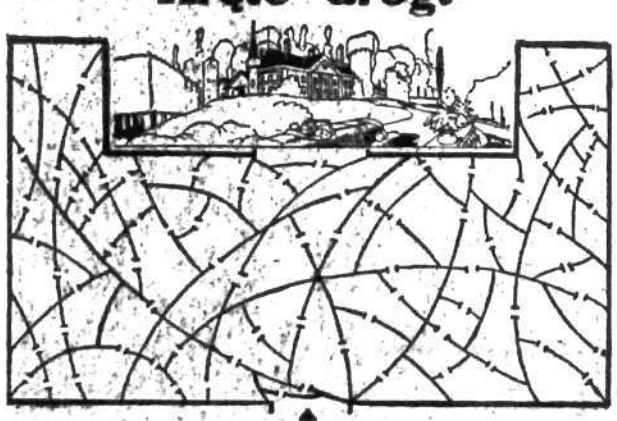

Przejść przez labirynt i dotrzeć do zamczyska.

63 GODZINY Z WIDMEM ŚMIERCI NA DNIE STUDNI

Ofiara ciemnoty i niezaradności ludzkiej

BYDGOSZCZ 16.10. W Ostrowiu zdarzył się tragiczny wypadek, świadczący o niesłychanej ciemnocie i bezradności miejscowej ludności.

W czasie naprawiania studni znajdujący się na jej dnie w głębokości 22 mtr. gospodarz Jan Rogalski przysypany został zwałem ziemi.

Rodzina Rogalskiego, zamiast zwrócić się o pomoc fachową, próbowała na własną rękę go ratować, nikt jednak nie odważył się wejść do studni, gdyż ściana groziła w każdej chwili runięciem. Rogalski zaś tymczasem na dnie studni zasypany ziemią po szyję, rozpaczliwie wzywał pomocy.

Gdy wreszcie sprowadzono z sąsiedniej wsi studniarza Nazarda, wydobył on już tylko zimne zwłoki Rogalskiego, który w okropnej walce z widmem śmierci przebył tam 63 godziny.

:-:

WINSZUJEMY

Dziś: Wiktorowi.
Jutro: Łukaszowi.

W rozbrojonych Niemczech

Samochody pancerne w drodze na manewry.

Pod sztandar ideologji

MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO

W ostatnich dniach ożywiła się znacznie akcja przedwyborcza na terenie powiatu białostockiego. Hasło do niej dał Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem, urządzając szereg wieców w miasteczkach i osadach.

Wiece gromadziły wielkie zastępy ludności, gdyż wszyscy obecnie, zdają sobie sprawę, iż byt istnienia Polski jest zagrożony.

Od zewnątrz czychają na nas odwieczni wrogowie, a od wewnątrz jesteśmy rozszarpywani przez partje polityczne i waśnie. Tylko jedność i silna władza może zapewnić utrzymanie wolności, zdobytej ofiarną krwią najlepszych naszych synów.

Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem, na którego liście wyborczej figuruje na czołowem miejscu Marszałek Józef Piłsudski, dąży do utrwalenia tego ładu i podniesienia dobrobytu współobywateli.

Odpowiedź Treviranusowi

Na wezwanie p. Jana Mieszkowskiego, starosty grodzkiego w dniu wczorajszym p. Kaczmarczyk, starosta powiatowy wpłacił w Banku Gospodarstwa Krajowego zł. 25 na łódź podwodną „Odpowiedź Treviranusowi", wzywając p. Hermanowskiego, prezydenta miasta do przedłużenia łańcucha, ofiarodawców.

P. Hermanowski złożył na ten cel w Banku zł. 50 i wezwał do szlachetnej rywalizacji p.p. dr. Ziemilskiego, wiceprezydenta miasta, p. Filipowicza i dr. Siemaszko.

Jeszcze jedna odpowiedź Treviranusowi.

Kwesta na rzecz najbiedniejszych pomorzan

W niedzielę, dnia 19 b. m. mieiscowy Związek Strzelecki w dalszej swej akcji „Tygodnia Przeciwniemieckiego" zamierza przeprowadzić kwestę na rzecz najbiedniejszych Pomorzan, rozsprzedając znaczki w cenie po 10 gr. i nalepki po 1 zł. za sztukę. Cena oraz ilość znaczków i nalepek ściśle określona.

Związek Strzelecki za naszem pośrednictwem zwraca się do miejscowego społeczeństwa z prośbą o poparcie akcji przez nabywanie u kwestujących omawianych znaczków i nalepek.

Baczność właścicieli nieruchomości

— „Białostocki Dziennik Wojewódzki" Nr. 13 z dnia 20 IX podaje rozporządzenie porządkowe wojewody białostockiego z dnia 9.IX b.r. w sprawie zamykania bram oraz oświetlania bram, sieni, klatek schodowych i t. d. w domach mieszkalnych miast: Białystok, Grodno, Łomża i Suwałki. Bramy od 1 października do 31 marca winny być zamykane o godz. 22, latarnie przy bramie należy odpowiednio oświetlać od zmierzchu do świtu. W każdym domu mieszkalnym przy bramie wejściowej winien być umieszczony dzwonek alarmowy do dozorcy domu lub gospodarza. Rozporządzenie weszło w życie z dniem 20 września. Przekroczenia karane będą grzywną do zł. 500.

Z sądownictwa

Wczoraj opuścił Białystok sędzia okręgowy Kwiatkowski, udając się do Warszawy na stanowisko sędziego śledczego przy Sądzie Okręgowym. Na opróżnione stanowisko sędziego okręgowego w Białymstoku został wyznaczony naczelnik Sądu Powiatowego w Bielsku Stanisław Skwarko.

Rozwój esperanta w Białymstoku

W niedzielę odbyła się w T-wie Esperantystów uroczystość rozpoczęcia nowych kursów jęz. Esperanto, połączona z zamknięciem dotychczasowej XXV-ej grupy.

Uroczystość zagaił prezes T-wa J. Szapiro, poczem nastąpiło rozdanie świadectw absolwentom. Pierwszą nagrodę uzyskała p. G. Jabłonowicz. W imieniu absolwentów przemawiał p. Smonimczyk, w imieniu zaś wykładowców nauczyciel p. Doroszko.

Po deklamacjach w jęz. esperanckim pp. Jabłonowiczówny i Porozowskiej nastąpił próbny wykład. Na nowe kursa zapisało się przeszło 70 osób.

Poszlakowani o kradzież

W związku z kradzieżą pocztową, popełnioną na szlaku kolejowym Łomża — Ostrołęka — Ostrów-Mazowiecka, zostali zatrzymani na polecenie prokuratora w Łomży, urzędnik poczty Ostrołęka 2 Kazimierz Goławski i robotnik dniówkowy poczty Stanisław Pożarowski, jako poszlakowani o dokonanie tej kradzieży. Zostali oni osadzeni w więzieniu.

Drżyjcie zające przed 1-szym listopada

Wobec licznych zapytań osób zainteresowanych, Starostwo Powiatowe w Białymstoku podaje do wiadomości, że w myśl § 2 Rozporządzenia p. Wojewody Białostockiego z dnia 5.XII-29 (Białostocki Dziennik Wojewódzki Nr. 20 pozycja 204) czas ochronny na zające-szaraki trwa bez zmiany w roku bieżącym do dnia 31 października włącznie.

XXV-lecie WALKI O SZKOŁĘ POLSKĄ

W dniu 15 b. m. w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego odbyło się drugie posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Obchodu XXV-lecia Walki o Szkołę Polską. Z powodu służbowej nieobecności p. Wojewody przewodniczył wiceprzew. Komitetu Prezes Izby Skarbowej p. Switalski.

Przewodniczący sekcji finansowej p. F. Switalski, organizacyjnej p. prof. Barucki i propagandowej p. prez. Hermanowski złożyli sprawozdania z przedsięwziętych poczynań.

W niedzielę, dnia 19 b. m. o godz. 13-ej w sali teatru „Palace" odbędzie się podniosła akademja okolicznościowa, na której nie zbraknie nikogo, komu walka o Szkołę Polską nie jest obojętną. Szczegóły w afiszach.

Komitet zainicjonował a nawet częściowo przeprowadził już odczyty w związkach i organizacjach (u pracowników monopolu spirytusowego i tytoniowego) w uniwersytecie powszechnym oraz przed okolicznościową sztuką teatru objazdowego „Młody Las", przewiduje nadto dalsze odczyty, uroczysty obchód dziatwy szkolnej oraz poza przedsięwziętą już zbiórką wśród młodzieży szkolnej przygotowuje pod przewodnictwem p. Kamińskiej urządzenie zbiórki ofiar na szkołę polską na obczyźnie.

Przyjęci przez Pana Wojewodę

W dniu wczorajszym P. Wojewoda przyjął: kpt. Boreckiego, płk-ową Kmicic-Skrzyńską i mec. Dorożyńską; delegację Rady Miejskiej m. Druskienik; delegację Spółdz. Rolniczo-Handlowej.

P. Wojewoda złożył wizytę: płk. Błockiemu, d-cy 42 p.p.; płk. dypl. Porczyńskiemu, d-cy 10 p. ułanów litewskich.

P. Wojewodę rewizytował p. Wyszyński, prezes Sądu Okręgowego w Wilnie.

Budżet Miejskiego Komitetu W.F. i P.W. na rok 1930/31

Na ostatniem posiedzeniu Wojew. Komitetu Wychowania Fizycznego i Przysp. Wojskowego zatwierdzono budżet Miejskiego Komitetu W.F. i P.W. na rok 1930-1 w wysokości Zł. 31.000.—

Odznaczeni lekarze

Za wydatną pracę i działalność dla Polskiego Czerwonego Krzyża, zostali odznaczeni odznaką honorową P. C. K. III stopnia lekarze; dr. Konrad Fiedorowicz i Szczęsny Wróblewski.

W kilku wierszach

— Magistrat wyznaczył na 20 bm. pierwsze posiedzenie celem rozpatrzenia preliminarza budżetowegona 1931/32 r. Posiedzenia odbywać się będą periodycznie aż do ostatecznego opracowania.

— Onegdaj odbyło się zebranie robotników-metalowców fabryki Gotliba w sprawie niewypłacania zaległych zarobków za czas 3 — 4 tygodni. Uchwalono zwrócić się do właściciela fabryki z żądaniem wypłacenia zaległości, w razie nieuwzględnienia przystąpić do strajku.

— Policja zatrzymała Władysława Dąbrowskiego za kradzież 1.200 zł. Znalezione przy nim 800 zł. zwrócono poszkodowanemu Samuelowi Jasionowskiemu.

— Zatrzymano Romana Krasniewskiego, który skradł rower w Białowieży.

— Osadzono w areszcie Józefa Albrecha za kradzież bielizny i butów z poczekalni stacyjnej. Poszkodowany Jan Iciński rzeczy otrzymał.

— W tych dniach na łąkach wsi Karpowicze gm. Dolistowo od uderzenia pioruna spłonął stóg siana.

— W kjosku przy ul. Rynek Kościuszki róg Sienkiewicza szofer Władysław Matowicki przez nieostrożność oddał strzał z rewolweru, nie powodując na szczęście wypadku.

— W osadzie Białowieża w parku pałacowym z powodu rozstroju nerwowego powiesiła się 21-letnia panna Zofja Demiliczówna.

— We wsi Horaczki gm. Wołowiczowce zatrzymano Jana Bocisa z przemytem 2,57 kg. sacharyny pochodzenia litewskiego. Przemytnika wraz z przemytem skierowano do Urzędu Celnego.

— Złodzieje skradli z mieszkania Złaty Aleksandrowicz (Brańska 4) garderobę na 600 zł.

— Lejzer Mowszowski (Lipowa 22) zameldował policji, że złodzie skradli mu ze sklepu artykuły elektrotechniczne na 2.500 zł.

— W tych dniach 17-letnia Felicja Teul napiła się esencji octowej. Denatkę w stanie b. ciężkim przewieziono do Szpitala Żydowskiego. Przyczyną targnięcia się na życie był krytyczny stan materjalny.

Wśród stuku warsztatów pracy

Województwo białostockie posiada przeszło 13 tysięcy placówek rzemieślniczych

Według statystycznych danych Izby Rzemieślniczej w Białymstoku w początku 1929 r. na terenie Województwa Białostockiego czynnych warsztatów rzemieślniczych było 8337, z czego grupa budowlana posiada 16 warsztatów dekarskich, 8 garncarskich, 15 kamieniarskich, 201 murarskich, 4 rzeźbiarskich w kamieniu, 2 studniarskich, 44 szklarskich, 18 zduńskich, 3 lakierniczych i III malarskich.

W grupie drzewnej: 21 bednarskich, 121 ciesielskich, 3 koszykarskich, 104 kołodziejskich, 1 rzeźbiarski w drzewie, 619 stolarskich, 11 tokarskich, 3 wyrób instrumentów muzycznych i 1 grzebieniarski.

W grupie włókienniczej: 3 bandażowniczych, 175 czapniczych, 61 kapeluszniczych, 69 kuśnierskich 1756 krawieckich, 37 powroźniczych, 9 szczotkarskich, 1 szmuklerski, 28 tapicerskich.

W grupie metalowej: 125 blacharskich, 2 bronzowniczych, 17 kotlarskich, 591 kowalskich, 8 mosiężniczych, 283 ślusarskich, 45 tokarskich metalowych, 7 grawerskich, 8 jubilerskich, 2 złotniczych, 140 zegarmistrzowskich.

W grupie spożywczej: 41 cukierniczych, 8 kuchmistrzowskich, 619 piekarskich, 422 rzeźniczych i 201 wędliniarskich.

W grupie skórzanej: 131 cholewkarskich, 142 rymarskich, 1583 szewskich, 152 garbarskich i 40 introligatorskich.

W grupie usług osobistych: 52 fotograficznych, 271 fryzjerskich i 2 perukarskie.

Przypuszczalna ilość warsztatów rzemieślniczych, istniejących na terenie województwa białostockiego w chwili obecnej zdaniem Izby Rzemieślniczej, będzie przeszło 13 tysięcy.

Beztłuszczony krem
HAZ-ELITE
INIBA WARSZAWA
Udelikatnia i bieli cerę

Tym razem nie udało się

Do przybyłego wieśniaka podszedł na Rynku Ignacy Galiński mrugnąwszy znacząco okiem wciągnął go do bramy.

Tu wyciągnął z kieszeni obrączki, coś tak jakby złote i westchnąwszy głęboko opowiedział bajeczkę o ucieczce z Rosji Sowieckiej, o posiadanym ongiś majątku i o tych ostatnich klejnotach — obrączkach, które mu pozostały, a któreby, tylko z konieczności, rad wieśniakowi sprzedać za wielce przystępną cenę.

Nienaiwny kmiotek odrazu zorjentował się w sytuacji i zameldował posterunkowemu, który spisał protokuł za usiłowanie sprzedaży obrączek tombakowych za złote. Komisarjat skierował Galińskiego wraz z dochodzeniem do władz sądowych.

Propaganda książek

Ukazał się Nr. 10-y, za październik r.b., popularnego miesięcznika poświęconego propagandzie książek p.n. „Kurjer Księgarski dla wszystkich". Aby utrzymać się na powierzchni życia kulturalnego, konieczna jest orjentacja w sprawach przynajmniej wybitniejszych nowości wydawniczych. Dobrym kompasem śród odmętu nowych książek jest „Kurjer Księgarski dla wszystkich", organ Domu Książki Polskiej, redagowany przez E.W. Szelążka.

Październikowy zeszyt otwiera obszerniejsza recenzja z porywającego romansu historycznego Wacława Gąsiorowskiego p.t. „Pani Walewska". Poza stałemi działami (książki, które trzeba przeczytać; przegląd głosów prasy; ze świata książki), omawiany numer zawiera ponadto bibljografję literatury politycznej, oraz bibljografję powstania listopadowego.

We własnym interesie powinien czytelnik i nabywca książek mieć zawsze pod ręką „Kurjer Księgarski dla wszystkich". Adres redakcji: Warszawa, Pl. 3 Krzyży 8. Cena pisma rekordowo niska: 1 zł. 80 gr. rocznie wraz z przesyłką.

Z braku zbytu...

Z powodu braku zbytu zostały unieruchomione: przędzalnia Amiela i Kulikowskiego (Mickiewicza 12), zatrudniająca 45 robotnik., przędzalnia Grynberga (Konopnickiej 3) — druga zmiana 40 robotników, wykończalnia sukna Openhejma (Mickiewicza 35) — druga zmiana robotników 12, i oddział tkacki L. D. Szpiro (Łąkowa 4) — druga zmiana 60 robotników.

17 tysięcy

poszło z dymem

We wsi Polityły w pow. bielskim w zabudowaniach Aleksandra Pietraszki wybuchł pożar. Spaliły się 2 stodoły, 3 chlewy, szopa i inwentarz. Poszkodowani gospodarze obliczają swoje straty na 17.000 zł.

KOMUNIKAT.

Komitet Nauczycieli Szkół Powszechnych urządza zebranie w sprawie wyborów do Sejmu i Senatu w niedzielę, dn. 19 bm. o godz. 13-ej pop. w sali Sekretarjatu Woj. B.B.WzR., na które to zebranie wszystkich nauczycieli najuprzejmiej zaprasza.

Przewodnicząca Tymczasowego Komitetu
(—) Józefa Kossek

Dr. Med. M. SYROTA
(Choroby nerwowe i fizyko-terapja)
POWRÓCIŁ
Rynek Kościuszki 7, tel. 17-75.

Dr. Aleksander Gurwicz
Specjalność:
choroby skóry, weneryczne i moczopłciowe
Przyjmuje od godz. 9—1 i od 4—8 w.
Białystok, Lipowa 17, Tel. 6-40

Dr. Neumark
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe.
Przyjmuje od godz. 10—12 i od 3—8 w.
Białystok, ul. Kilińskiego 11.
Telefon Nr. 6-06.

MODERN
DZIŚ
PREMJERA
Najnowszy przebój
NIEMY
produkcji 1930/31
ORKIESTRA
pod batutą
I. POMERAŃCA
Początek: 6³⁰, 8³⁰, 10³⁰

BOŻYSZCZE KOBIET
IWAN
PETROWICZ
I HR. AGNES ESTERHAZY
W przepięknym dramacie pożądania, zmysłów i namiętności
NOC UPOJEŃ
Promienna epopea miłosna dusz młodzieńczych

Żądać wszędzie najlepszych obcasów krajowych firmy „MARS"

Ogłoszenia drobne

Energiczni zastępcy do komisowej sprzedaży wirówek, parników i maszyn do szycia światowej szwedzkiej fabryki poszukiwani na powiaty białostocki, wołkowiski i grodzieński. Oferty na piśmie kierować do 20.X. b.r. Białystok, Poste Restante, W. Puciato.

Fortepian krótki czarny okazyjnie sprzedam. Mazowiecka 29, sklep.

Zgubiono książkę wojskową, wyd. przez P.K.U. Białystok, na imię Józefa, syna Jana, Jurowczyka, rocznik 1904, zam. Wólkę Ratowiecką, gmina Czarna-Wieś.

Zginął pies - wilk z obrożą skórzaną. Uprasza się o odprowadzenie za nagrodą: Czackiego 7-a.

Zgubiono książeczkę marek kontroli firmy „Singer Sewing Machine Company" od numeru 2812177 do numeru 2812200, Serja A. po zł. 10 każda, czyli na sumę zł. 240, i od Nr. 936168 do Nr. 936200 Serja A. po zł. 1 czyli na sumę zł. 33, razem na zł. 277 (Dwieście siedemdziesiąt siedem). W razie odnalezienia uprasza się o oddanie do magazynu Singera w Ostrołęce, przy ul. Ostrowskiej Nr. 35. Ostrzega się przed nabywaniem powyższych marek kontroli, ponieważ takowe są nieważne.

WARUNKI PRENUMERATY: Miejscowa z dostarczeniem do domu — Zł. 5, — zamiejscowa wraz z przesyłką — Zł. 5 gr. 50, — zagraniczna — Zł. 9.
CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy—szerokość szpaltv redakc. w tekście na 4 stronie—70 groszy, zwyczajna połowa szpalty redakc.—25 gr., drobne za wyraz 20 gr. Układ ogłoszeń 12-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Na zasadzie uchwał Zjazdu Prasy Prowinc. wszystkie komunikaty instytucyj prywat. i społecz. w kronice podlegają opłacie

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: MARJA LUBKIEWICZOWA.
Polskie Zakłady Graficzne „Dziennik Białostocki", Legjonowa 1, Telef. Nr. 11 (dodatkowy)